

DOBRE PRAKTYKI

nr 20 jesień 2017 r.

ISSN 2299-8926

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Innowacje w edukacji



Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Cieszy nas ogromnie to, że wielu z Was, drodzy pedagodzy-innowatorzy, chce zamieszczać na łamach naszego czasopisma artykuły o swoich dokonaniach, przemyśleniach i propozycjach dobrych praktyk, z których będą mogli korzystać inni, a może nie tylko korzystać, ale również twórczo je rozwijać.

Niestety jak wszystkie instytucje zależne od sfery budżetowej musimy liczyć się z każdą złotówką. Z tych właśnie powodów nasz dotychczasowy dwumiesięcznik „Dobre Praktyki - Innowacje w edukacji” z dwumiesięcznika staje się kwartalnikiem. A więc będzie się ukazywał w cyklu trzymiesięcznym: jesień-zima-wiosna-lato. W praktyce, uwzględniając wakacyjną przerwę, nie aż tak wiele się zmieni. Zamiast pięciu numerów w roku szkolnym tak jak dotychczas, wydawać będziemy cztery. Tak więc jednego numeru jednak zabraknie...

A co z dobrych wieści? Rekordowym zainteresowaniem cieszył się tegoroczny „Weekend z technologią” propagujący nowoczesne technologie informacyjne. Zachęcam do zapoznania się z relacją z tego wydarzenia. A tych, którzy nie mieli okazji uczestniczyć w październikowej edycji, zapraszam 23 i 24 marca 2018 r. na kolejny – VI Weekend z Technologią Informacyjną. Warto śledzić zmiany, gdyż rok w rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych to czasami jak dekada w innych dziedzinach. Nieustanny i szybki postęp zmusza nas, by ciągle się dokształcać w myśl zasady: kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

Janusz Moos
Dyrektor Łódzkiego Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego

KONKURS ŁÓDZKIE ŁABĘDZIE Zapraszamy łódzkie szkoły do zgłaszania kandydatur

Już po raz szósty łódzkie szkoły będą mogły uhonorować statuetkami Łódzkich Łabędzi tych pracodawców, którzy wspierają je w działaniach edukacyjnych. Umożliwia to kolejna edycja konkursu na wybór „Pracodawcy Kreującego i Wspierającego Edukację 2017” organizowanego przez Prezydenta Miasta Łodzi we współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Zgłoszenia do Konkursu dokonuje pracodawca lub szkoła, z którą współpracuje pracodawca. Szczegółowe warunki uczestnictwa w Konkursie zawarte są w Regulaminie Konkursu, który wraz z Kartą zgłoszenia uczestnictwa w Konkursie zamieszczony jest na stronie Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Termin zgłoszenia pracodawców do Konkursu upływa 5 stycznia 2018 r.

Do udziału w Konkursie zapraszamy szkoły podstawowe, gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne prowadzone przez Miasto Łódź. Udział w Konkursie daje szczególną możliwość wyróżnienia przedsiębiorstw oraz zaprezentowania ciekawych rozwiązań i przykładów dobrych praktyk w zakresie współpracy pracodawców ze szkołami. Jest to przedsięwzięcie unikatowe w skali kraju i warto w nim wziąć udział.

W NUMERZE:

Doskonalenie umiejętności zawodowych nauczycieli	3
O Łodzi z miłością	3
Najwyższa godność akademicka dla profesora Bogusława Śliwerskiego.....	4
Dlaczego edukacja musi się zmienić?	5
SOSW nr 1 w Łodzi: jak wyrazić ciszę krzykiem?.....	6
Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej	7
Dobre nawyki dają wyniki - w zdrowym ciele zdrowy duch	10
Zawodowa - przyszłościowa. O perspektywach szkoły zawodowej	12
Hiszpańska i niemiecka przygoda łódzkich przedszkolaków	13
Brama Poznania otwarta! Dobre praktyki w stolicy Wielkopolski	14
Działania edukacyjne w Centralnym Muzeum Włókiennictwa	15
Informatyka: Jutro jest już dziś! Rekordowy <i>weekend z technologią</i>	16
Dobra praktyka w Białostockiem: <i>będę uczniem klasy czwartej</i>	18
Interdyscyplinarny projekt JA TO POTRAFIĘ	20
Najlepszy Szkolny Ośrodek Kariery	21
Polska będzie zazdrościć Kielcom najnowocześniejszego CKP	22
Jak wyzwolić w uczniach kreatywność? Rozmowa z Joanną Krzemińską	24
Bajkopomoc szkolna	26
Nauczyciele w sali rozpraw	28
Dzień sąsiada	29
Felieton z cyklu <i>A w budzie pod psem</i>	30

DOBRE PRAKTYKI Innowacje w edukacji

Wydawca:

Łódzkie Centrum Doskonalenia
Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego
ul. Kopcińskiego 29, 90-142 Łódź
www.wckp.lodz.pl
Adres redakcji:
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 29,
e-mail: jacek.glebski@gmail.com
tel. 794 900 540

Redaguje zespół

Jacek Głębski (redaktor naczelny),
Tomasz Misiak (sekretarz redakcji, korekta)
Krystyna Jankowska, Anna Koludo, Sebastian Kowalski,
Przemysław Krocak, Janusz Moos

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca oraz
zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania
dostarczonych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczanych reklam.

Cennik reklam:

moduł reklamowy całostronicowy
(185 x 250 mm) - 400 zł + VAT
moduł reklamowy 1/2 strony
(185 x 120 mm) - 250 zł + VAT
moduł reklamowy 1/4 strony
(90 x 120 mm) - 150 zł + VAT

Doskonalenie umiejętności zawodowych nauczycieli w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego

Dokonano analizy działalności Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, dotyczącej organizacji procesów informacyjnych i metodycznych w kontekście nowej podstawy programowej i zmian strukturalnych w systemie edukacji. Centrum przeprowadziło badania potrzeb nauczycieli (reprezentatywna próba nauczycieli, anonimowe ankiety przeprowadzone przez poszczególne ośrodki i pracownie). Wyniki tych badań zadecydowały o treściach konferencji, spotkań seminaryjnych i warsztatach metodycznych. Dotychczas zorganizowano wiele form doskonalenia dla ok. 5500 nauczycieli. Tematyka prowadzonych przez ŁCDNiKP procesów związanych z reformą edukacji jest omawiana z doradcami metodycznymi, doradcami zawodowymi, konsultantami i specjalistami podczas sesji plenarnych, spotkań konsultacyjnych, zebrań ośrodków i pracowni oraz innych spotkań (liczne konsultacje indywidualne z pracownikami i klientami zewnętrznymi ŁCDNiKP). Łącznie zorganizowano ponad 250 spotkań.

Do najważniejszych tematów należą:

- 1) zmiany w aktach prawnych dotyczących edukacji,
- 2) analiza nowych podstaw programowych,
- 3) organizacja procesów uczenia się w świetle nowej podstawy programowej,

4) monitorowanie wdrażania nowej podstawy programowej,

5) przywództwo edukacyjne – nowe role dyrektora szkoły i nauczycieli,

6) organizacja procesów wychowawczych,

7) organizacja i dokumentowanie pomocy psychologiczno – pedagogicznej,

8) przeciwdziałanie agresji w szkole,

9) przygotowanie nauczycieli szkół podstawowych do pracy z uczniem w wieku 13-16 lat,

10) metody i techniki dydaktyczne stymulujące aktywność w procesie uczenia się,

11) neurodydaktyka w edukacji,

12) rola oceniania kształtującego w rozwoju autooceny uczniowskiej,

13) organizacja działalności świetlicy szkolnej,

14) zastosowanie nowoczesnych technologii informacyjnych w organizacji procesów uczenia się,

15) metody i formy pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych,

16) umiejętności interpersonalne nauczycieli, w tym komunikacja z uczniami, współpracownikami i rodzicami,

17) badania predyspozycji zawodowych uczniów,

18) szkolne systemy doradztwa edukacyjno – zawodowego,

19) działalność liderów wewnątrzszkolnego

go systemu doradztwa zawodowego,

20) współdziałanie z pracodawcami nad doskonaleniem szkolnego systemu osiągania kwalifikacji zawodowych,

21) kwalifikacje rynkowe i ich osiąganie przez uczących się w szkołach zawodowych i uczących się w ramach kształcenia ustawicznego dorosłych,

22) pozaformalne formy osiągania kwalifikacji zawodowych,

23) wdrażanie do praktyki wszystkich szkół usług CHMURY CYFROWEJ OFFICE 365,

24) wdrażanie do praktyki szkolnej modelu edukacji konstruktywistycznej i wybranych elementów tutoring i coachingu,

25) doskonalenie procesów uczenia się w obliczu mechatronizacji techniki,

26) praca z dziećmi i młodzieżą szczególnie uzdolnioną w ramach Akademii Młodych Twórców.

Projekcja szkolnej edukacji mechatronicznej w szkole branżowej i technikum oraz szkolny system doradztwa zawodowego zostały dodatkowo zaprezentowane i omówione podczas spotkania Rady Programowej ŁCDNiKP - 11 października 2017 r.

*Janusz Moos,
Teresa Dąbrowska*

O Łodzi z miłością

„Z Łodzią ci do twarzy” to publikacja w dorobku wydawniczym Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego nietypowa: tomik wierszy. Jednak wybór wydawcy nie powinien dziwić, ponieważ wiersze są łódzkie (jak Łódzkie Centrum...), a ich autorka – Urszula Kowalska – postanowiła podarować je szkołom, aby uczniowie, czytając i recytując, lepiej poznali za pośrednictwem poetyckiego słowa swoje miasto.

Urszula Kowalska, bankowicz z zawodu, współzałożycielka Fundacji Ulicy Piotrkowskiej, ma w dorobku kilka tomików wierszy, cykle opowiadań dla dzieci, „Łódzkie czarymary” – literacką wędrówkę po Łodzi dawnej i dzisiejszej oraz „Łódzkie korzenie” - książkę, której bohaterką jest praprawnuczka Izraela Poznańskiego.

W najnowszym tomiku, urokliwie ilustrowanym nastrojowymi łódzkimi fotografiami Pawła Augustyniaka, poetka – jak podkreśla we wstępie Tomasz Soldenhoff – „z miłością

i sympatią, serdecznie i optymistycznie pisze o przemianach w Łodzi (...), pisze miło, zauroczona nowym wyglądem wielu miejsc (...), rymuje z lekkością, zręcznie, tak, że większość jej wierszy można by grać i śpiewać.” Są tu wiersze o historii Łodzi („Król i prawa miejskie”, „Początki nowej Łodzi”), o związanych z Łodzią wybitnych postaciach („Rembieliński i Staszic”, „Julian Tuwim”, „Spotkanie z Władysławem Reymontem”), oczywiście o ulicy Piotrkowskiej („Spacer Piotrkowską”, „Piotrkowska, ulica ulic”), ale także o wielu innych łódzkich obiektach i zakątkach („Atlas Arena”, „Manufaktura”, „Stary Cmentarz w Łodzi”, „Stare Polesie”)... I są wiersze takie – a tych jest z zbiorze najwięcej – które mówią po prostu o miłości do rodzinnego miasta („Łódź to miasto wyjątkowe”, „To moja Łódź”, „Pokochać swoje miasto”).

Urszula Kowalska pisze o Łodzi wielobarwnie – z melancholijną zadumą, ale też z optymistycznym uśmiechem. Docenia dzie-

jowy dorobek miasta, ale też wierzy w jego przyszły rozkwit. Albowiem...

*Łódź potęgą jest i basta,
Znam historię mego miasta,
Sześć już prawie wieków liczy,
Moc zabytków ma – kto zliczy?*

*Styl, detale – wszystko piękne!
Dom czy pałac – obojętne!
Chcesz obejrzeć łódzkie cuda?
W jeden dzień ci się nie uda.*

Na zapoznanie się z poetyckim tomikiem Urszuli Kowalskiej jeden dzień uważnej lektury powinien wystarczyć. A zawarte w nim wiersze z pewnością pomogą młodym czytelnikom odnaleźć rozliczne łódzkie cuda i odczuć magię Łodzi, która dla autorki jest miastem zarazem „dziwnym” i „wyjątkowym”. I zauważyć, że jest im z tym miastem do twarzy.

Tomasz Misiak

NAJWYŻSZA GODNOŚĆ AKADEMICKA DLA PROFESORA BOGUSŁAWA ŚLIWERSKIEGO

Ten doniosły fakt odnotowujemy z radością, satysfakcją i podziwem: profesorowi doktorowi habilitowanemu Bogusławowi Śliwerskiemu, wiceprzewodniczącemu Rady Programowej Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, a na wszystko jego Przyjacielowi i Mentorowi od początku funkcjonowania, nadana została już po raz trzeci najwyższa godność akademicka – doktorat *honoris causa*.

Tym razem uhonorował go Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Senat tej uczelni podjął stosowną uchwałę w kwietniu, po pozytywnym zaopiniowaniu wniosku przez recenzentów – prof. dr hab. Krystynę Chałas, kierownika Katedry Dydaktyki i Edukacji Szkolnej KUL oraz ks. prof. dr hab. Stanisława Dziekońskiego, rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczystość odbyła się 26 października, a Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego reprezentował na niej dyrektor Janusz Moos.

„Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II nadał Panu Profesorowi Bogusławowi Śliwerskiemu tytuł doktora *honoris causa*, pragnąc wyrazić najwyższe uznanie dla jego ogromnych zasług w zakresie pedagogiki jako dyscypliny naukowej oraz podnoszenia poziomu oświaty i edukacji w kraju i za granicą” – stwierdził ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, rektor KUL. Jego Magnificencja zwrócił uwagę na „interdyscyplinarną wiedzę z nauk społecznych i humanistycznych, szerokie horyzonty intelektualne, tytaniczną pracowitość i podziwu godną aktywność naukową oraz społeczną” prof. Bogusława Śliwerskiego i powstały w efekcie „potężny dorobek tak naukowy, jak i dydaktyczny, tak organizacyjny, jak i społeczny”. Podkreślił też, że u prof. Śliwerskiego „istotną cechą działalności naukowej jest nie tylko rozwijanie myśli pedagogicznej z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć światowej nauki, ale także aplikowanie nowych treści do praktyki”, a ponadto „intelektualna niezależność, innowacyjność w formułowaniu teorii pedagogicznych i dojrzałość metodologiczna”.

Laudację przedstawił ks. prof. dr hab. Marian Nowak z Instytutu Pedagogiki KUL. Podkreślił w niej, że prof. Bogusław Śliwerski to „uczony o wielkim au-



torytecie i znakomity propagator nauki, (...) prekursor badań naukowych w zakresie teorii szkoły, innowacji w szkolnictwie oraz w polityce oświatowej”, którego wyróżnia „intelektualna niezależność, dociekliwość badawcza, innowacyjne podejście do budowania teorii pedagogicznych i poszukiwanie ich praktycznego odniesienia”.

W finale uroczystości prof. Bogusław Śliwerski zgodnie z tradycją wygłosił wykład. Jego tematem była „Pedagogika ogólna w ponowoczesnym świecie”. Zadał w nim fundamentalne pytanie o obecny i przyszły status pedagogiki jako nauki. A formułując odpowiedź stwierdził: „Przed nami (...) rozwijanie pedagogiki ogólnej w jej możliwych postaciach, których źródłem są wszystkie dziedziny i dyscypliny nauk zajmujące się człowiekiem i jego funkcjonowaniem w społeczeństwie. Ich (...) rozwój jest warunkiem koniecznym istnienia pedagogiki jako nauki. Rozwój pedagogiki ogólnej domaga się

pluralizmu naukowego, otwartego dialogu i otwartości na prawdę, by nie służyła ona doraźnym celom politycznym, gospodarczym czy technicznym, lecz także celom pozornie nieużytecznym, do których należy realizacja w życiu każdej osoby wartości transcendentnych, kulturowych, humanistycznych. Rewolucja postindustrialna stawia pedagogikę przed szczególnym wyzwaniem budowania cywilizacji *humanum*, w której pomożemy dzieciom i młodzieży, ale także światu dorosłych czy osób starszych, rozwiązywać ich codzienne problemy w świecie realnym z jednoczesnym zrozumieniem sensów zachodzących w wirtualnym świecie. Po raz pierwszy pedagogika musi się stać nie tyle forpoczta przemian społecznych i budowania czy współkreowania przyszłości, ile obrony człowieczeństwa w warunkach coraz bardziej dehumanizującego się świata.”

Tomasz Misiak

DLACZEGO EDUKACJA MUSI SIĘ ZMIENIĆ?

Bogusław Śliwerski, pedagog o ogromnym autorytecie naukowym, profesor zwyczajny Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego, profesor wizytujący Wydziału Nauk Pedagogicznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie i przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, wydał swoją najnowszą książkę - „Edukacja szkolna wobec konieczności zmian” - nakładem Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Pedagog – akademik i pedagog – blogger tym razem harmonijnie łączy obydwie role, co sprawia, że tę niewielką rozmiarami, lecz problemowo niezwykle ważką publikację wyróżnia równocześnie teoretyczna głębia i reformatorska pasja.

„Reformowanie edukacji tylko z częścią tego społeczeństwa (bo przeciwko jakiejś innej jego części) jest złudne, wykluczające i oparte na fałszywych przesłankach. (...) Polskiej oświacie jest potrzebne dokończenie rewolucji uspołeczniającej” – stwierdza prof. Śliwerski. – „Zmiana ustroju szkolnego na demokratyczny i autonomiczny wymaga: 1) budowy nowej organizacji terytorialnej oświaty (...), 2) poddania polityki oświatowej kontroli społecznej na wszystkich szczeblach samorządności. (...) Brak prawdziwej samorządności w szkole i w systemie oświaty czyni je oddalonymi od spraw ludzkich. (...) Warto pamiętać o tym, że im więcej jest w społeczeństwie standaryzacji i centralizacji, tym mniej jest w nim człowieka, a więc personalizacji procesów kształcenia i wychowania.”

Wszystkie powyższe cytaty pochodzą z otwierającego książkę tekstu „Pozory sprawstwa reform oświatowych w polityce III RP”. Ma on charakter krytyczny i polemiczny. Dalsze teksty – „Współczesny spór o istotę i zakres wychowa-

nia personalistycznego w Polsce”, „Spór o status pedagogiki Montessori we współczesnych naukach o wychowaniu”, a zwłaszcza „Przesłanki edukacji kooperująco-konstruktywistycznej” - przynoszą jednak również pozytywną wizję szkoły przyszłości, w której za „napęd” kształcenia uznaje się ciekawość, a za jego główny „instrument” - konstruktywną aktywność uczących

gogicznej. Dlatego, jak stwierdza prof. Śliwerski, „warto zapoznać się z podstawami nowatorskiego wciąż systemu pedagogicznego oddziaływania na dzieci, młodzież i dorosłych, jaki reprezentowała (...) Maria Montessori”, ponieważ „nie może ulec zaprzeczeniu, że ten istniejący od kilkudziesięciu lat nurt „Nowego wychowania” ma swoje „wyspy edukacyjnej szczęśliwości” na całym świecie, rozwija się, rozprzestrzenia i wnosi wiele cennych rozwiązań dydaktycznych do edukacji przedszkolnej, szkoły powszechnej i kształcenia integracyjnego”.

Profesor Śliwerski podkreśla, że dla montessoriańskiego modelu wychowania „właściwym miejscem jest społeczeństwo otwarte, demokratyczne”, na gruncie którego „można adaptować tę pedagogię do warunków życia, ale zarazem podejmować działania emancypacyjne, przywołujące świadomość społecznych mechanizmów konstruowania w niej czy dzięki niej ludzkiej tożsamości. W tym kontekście edukacja montessoriańska (...) mogłaby być postrzegana (...) jako okno, nowy krajobraz, nowe przestrzenie, jako szansa na wzbogacenie dotychczasowych form reprezentacji świata.”

Dlaczego, jak głosi tytuł książki, edukacja szkolna musi się zmienić? Odpowiedź jest oczywista: ponieważ zmienia się świat. „To społeczeństwo przemysłowe – podkreśla prof. Śliwerski – potrzebuje szkoły nauczają-

się. Jak pisze prof. Śliwerski, „w tym modelu kooperacja jest naturalną bazą, a nie jedynie uzupełnieniem metod kształcenia, (...) nauczyciel już nie jest gwarantem prawdy, ale gwarantem metody, (...) jego rola zmienia się z mentorskiej w facylitatorską, a więc takiego, który określa cele, proponuje zadania i ich podział, monitoruje postępowanie uczniów, wspiera ich aktywność, pobudza do kooperacji i stwarza warunki do refleksji.”

Innowacyjność w edukacji bynajmniej nie oznacza zerwania z klasyką myśli peda-

cej, podającej wiedzę, zaś społeczeństwo informatyczne powinno ten typ instytucjonalnej edukacji zastąpić szkołą – laboratorium, w której dominować będzie kształcenie kompetencji kluczowych, jak umiejętność zdobywania informacji i działania, zdolność do współdziałania w grupie, twórczość i umiejętność myślenia globalnego. Nie powinno jednak przy tym wszystkim lekceważyć problematyki wychowania ku właściwym relacjom interpersonalnym.”



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 w Łodzi

My i „Krzyk”- społeczny eksperyment artystyczny czyli jak wyrazić ciszę krzykiem

George Bernard Shaw powiedział kiedyś, że „Ludzie, którzy osiągają coś na tym świecie, to ci, którzy, nie znajdując sprzyjających warunków do działania, sami je tworzą”. Słowa te zrozumieliśmy ze zdwojoną siłą, gdy odkryliśmy, że warto szukać różnych dróg, by pokazać innym ludziom, jak wspaniali i wyjątkowi są nasi uczniowie. I znalazłyśmy sposób, by udowodnić, że bariery językowe między niesłyszącymi a słyszącymi nie istnieją!

W czerwcu 2015 roku Fundacja po DRUGIE zwróciła się do naszego ośrodka z propozycją zaangażowania młodzieży niesłyszącej w Projekt Krzyk – społeczny eksperyment artystyczny. Obiecywano nam współpracę ze znanymi aktorami. Podjęliśmy się tego my trzy - odważne i kreatywne nauczycielki, które od wielu lat prowadzą w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Łodzi koło teatralne: Iwona Baryga, Małgorzata Kaczmarek i Agnieszka Wawrzyniak. Z ogromną radością postanowiłyśmy sprostać zadaniu. Projekt zakładał współpracę trzech grup zagrożonych wykluczeniem społecznym: seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Heleny Kretz w Łodzi., wychowanków z Zakładu Poprawczego w Ignacewie oraz uczniów niesłyszących ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Łodzi.

Projekt realizowany był przez Fundację po DRUGIE, która pomaga młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, patologią, dotkniętej swoistą bezradnością, będącą konsekwencją wieloletniego pobytu w instytucjach wychowawczych.

W szczególności swoją opieką obejmując wychowanków i byłych wychowanków placówek resocjalizacyjnych. Fundacja prowadzi również działania z zakresu profilaktyki, których celem jest zapobieganie marginalizacji i demoralizacji dzieci i młodzieży. Swoje działania kieruje także do praktyków - kadry pracującej z dziećmi i młodzieżą – jak zostało to opisane w publikacji: A. Sikora, R. Szczepanik „W procesie pozytywnej integracji społecznej. Kilka uwag o eksperymencie pedagogicznym – artystycznym KRZYK”, Warszawa 2016.

Autorkami projektu są Agnieszka Sikora - prezeska fundacji i Angelika Sikorska. Jego realizacja była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Eksperyment realizowano w Łodzi. Najważniejszą jego częścią był spektakl, do którego przygotowania trwały 8 miesięcy (od października 2015 r. do maja 2016 r.).

Pierwsze spotkanie integracyjne stanowiło wielkie wyzwanie. Razem z młodzieżą musieliśmy przekroczyć mury Zakładu Poprawczego w Ignacewie. To było trudne doświadczenie. Spodziewaliśmy się najgorszego, ale okazało się, że strach ma wielkie oczy. Było bardzo wesoło. Nikt nie czuł się nieswojo. Chłopcy bardzo czekali na spotkanie z naszymi uczniami, z chęcią uczyli się znaków migowych, by móc nawiązać z nimi kontakt. Dodatkową motywacją do dalszego działania było poznanie dwóch wspaniałych artystek, które zgodziły się wyreżyserować spektakl. Mowa tu o Zuzannie Gaińskiej (aktorka, dawniej studentka prof. Bohdana Głuszcza, założycielka Pantomimy Głuchych; współpracowała z Białostockim Teatrem Lalek, Unią Teatr Niemożliwy, Teatrem Żydowskim w Warszawie, brała udział w międzynarodowych festiwalach teatralnych w Egipcie, Holandii, Włoszech, Słowacji, Rosji) oraz Małgorzacie Lewińskiej (aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, powszechnie znana z ról Laury Kościelnickiej w „Przedwiośniu” oraz Patrycji Cwał-Wiśniewskiej w serialu „Sąsiedzi”).

Od tego dnia zaczęła się nasza wielka przygoda. Trzy grupy pracowały pod okiem artystów i animatorów nad wspólnym przedsięwzięciem – spektaklem, którego motywem przewodnim był właśnie krzyk. Przez pół roku poznawaliśmy się, braliśmy udział w ciekawych warsztatach teatralnych i tanecznych, aby dobrze przygotować się do występu w spektaklu. Oś eksperymentu stanowił scenariusz przedstawienia, stworzony przez Zuzannę Gaińską i Małgorzatę Lewińską. Punktem odniesienia był „krzyk”. Uczestnicy podzielili się swoimi doświadczeniami, skojarzeniami i emocjami, które dla nich łączyły się z „krzykiem”. Wszystkie te historie stanowiły inspirację dla artystek. Ostatecznie powstała sztuka zatytułowana „CLAMOR CIRCUS, człowiek hołduje chętniej dobru niżli złu, ale warunki nie sprzyjają mu”.

Reżyserki do stworzenia scenariusza wykorzystwały twórczość Andrzeja Bursy. Choć scenariusz początkowo wydawał się niejasny i trudny w odbiorze, nasi uczniowie wspaniale wczuli się w role i w pełni zaangażowali się w realizację Projektu „Krzyk”. Zdaniem A. Sikory i R. Szczepanik główną atrakcją opowieści są ludzkie namiętności, o różnych odcieniach, również złych i niebezpiecznych. Najważniejsze w historii jest pokazanie triumfu dobra nad złem i wskazanie, że czasem łatwiejsza droga bywa zgubną(...) i że wybieranie tego co trudne może okazać się szansą na stworzenie sobie i innym lepszego świata.

Każdy z niecierpliwością czekał na premierę spektaklu, która została zaplanowana na 31 maja 2016 r. w łódzkim Muzeum Kinematografii. Emocje sięgały zenitu. Wszystkim zależało na pochlebnych opiniach. Zdaniem Agnieszki Sikory realizacja „Krzyku” stworzyła warunki dla osiągnięcia ważnego efektu – osoby biorące udział w projekcie, w rezultacie przedstawienia teatralnego miały możliwość prezentacji „ja” dalekiego od negatywnych stereotypów społecznych dotyczących grup, których są reprezentantami.

Najbardziej wyraźnym świadectwem osiągnięcia założonego celu - opartego o przesłanki twórczej resocjalizacji - były entuzjastyczne reakcje publiczności po spektaklu teatralnym, zawierające pozytywne przekazy, na przykład: „to są normalni, zdolni chłopcy”, „błyskotliwa, kreatywna młodzież”, „odważne, pełne życia i fantazji kobiety”. Udało się osiągnąć jeszcze jeden cel, który śmiało można uznać za sukces - te trzy grupy, które tak naprawdę nie miały ze sobą nic wspólnego, zbliżyły się do siebie poprzez wspólną realizację projektu, stały się jedną rodziną. Wszyscy wspaniale współpracowali, nikt nikogo nie krytykował. Wychowankowie ZP w Ignacewie pokazali inną twarz. To chłopcy z ogromnym poczuciem humoru. Seniorki to niesamowite kobiety, które udowodniły, że wiek nie gra roli. Nasi uczniowie pokazali, że potrafią wspaniale odnaleźć się w społeczeństwie. Zaskoczyli nas kreatywnością i niezwykłym myśleniem abstrakcyjnym. Pokonali stereotypową inność – normalnością.

Spektakl został oceniony bardzo wysoko przez wszystkich uczestników, realizatorów, wykonawców i widzów. Entuzjazm widoczny był podczas trwającego wyjątkowo długo nieformalnego spotkania publiczności i artystów, uczestników projektu oraz jego realizatorów.

Spektakl spotkał się z autentycznie dużym zainteresowaniem, o czym świadczy chociażby to, że poproszono o jego zaprezentowanie podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej Participatory Social Work: Approaches, Barriers, Critique, zorganizowanej przez Wydział Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego.

Małgorzata Kaczmarek
*Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy nr 1 w Łodzi*

Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej

TWÓRCZY DYREKTOR – NOWOCZESNA SZKOŁA

Członkowie Akademii Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej spotkali się w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, aby podyskutować o integralności edukacji ogólnej i zawodowej. Jak bowiem stwierdził na wstępie dyr. Janusz Moos, Akademia została powołana między innymi po to, aby pokazywała, że szkoła zawodowa nie jest izolowana od kształcenia ogólnego. Bo przecież każda szkoła bierze udział w przygotowaniu człowieka do pracy, a najważniejsze zadanie, jakie ma do wykonania, to uczenie tego, co potrzebne jest w życiu – zdatności, przedsiębiorczości, pracy w grupie, korzystania z informacji i posługiwania się nią.

W kontekście tej konstatacji rozmawiano o działaniach proinnowacyjnych i nauczycielach proinnowacyjnych, o wspomaganiu organizacji procesów uczenia się najnowszymi technologiami informacyjnymi, o roli samorządu uczniowskiego we wspieraniu dyrektora szkoły w organizacji procesu edukacyjnego, o metodzie projektów, której integralnym elementem jest kontrakt zawierany przez nauczyciela i ucznia...

„Poziom edukacji zawodowej jest utrzymywany dzięki pracy twórczego dyrektora szkoły” – tak Janusz Moos, dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia praktycznego podsumował dyskusję, w której udział wzięli: **Dariusz Adamczewski** (Zespół Szkół Samochodowych), **Malgorzata Gosławska** (Zespół Szkół Gastronomicznych), **Józef Kolat** (Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych), **Joanna Kośka** (Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego), **Henryka Michalska** (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 9), **Dorota Stefaniak** (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20), a także **Anna Koludo** (LCDNiKP).

Prezentujemy pełny jej zapis.

Janusz Moos:

Bardzo chciałbym, by Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej pokazywa-

ła, że szkoła zawodowa nie jest izolowana od kształcenia ogólnego. Mam zamiar jeszcze w tym roku szkolnym zorganizować ogólnopolską konferencję, z czynnym Państwa udziałem, pod tytułem „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej”. Aby pokazać, że każda szkoła, każda placówka oświatowa, bierze udział w przygotowaniu człowieka do pracy. I przed-szkole, i szkoła podstawowa, i wygaszane gimnazjum, i liceum ogólnokształcące. Szkoła zawodowa przygotowuje do pracy tu i teraz, dlatego że osiąga się w niej określone kompetencje zawodowe - zdobywa kwalifikacje zawodowe. Ale każda szkoła ma swój udział w kształceniu człowieka, kształtowaniu jego postaw obywatelskich i przygotowaniu go do wykonywania czynności pracowniczych, czyli tego wszystkiego, co znakomity mój mistrz, profesor Tadeusz Nowacki, ujął w triadzie: człowiek – obywatel – pracownik.

Przystępując do rozmowy, chciałbym najpierw Państwu zadać pytanie o najważniejsze działania proinnowacyjne w waszych szkołach. Wymieńcie dwa, trzy, a może nawet tylko jedno, ale takie, które odróżnia szkołę przez was prowadzoną od takiej typowej, funkcjonującej do dziś w oparciu o wzory jeszcze XIX-wieczne.

Józef Kolat:

Najważniejsza, jeśli chodzi o nasz Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych, jest bardzo szeroka współpraca z przedsiębiorstwami. Organizujemy zajęcia praktyczne w firmach wyspecjalizowanych w kierunkach, w których kształcimy, spotkania z ludźmi twórczymi, którzy tam pracują - specjalistami wysokiej klasy, wycieczki zawodoznawcze. I to się sprawdza. Zakłady są chętne, bo dzisiaj brakuje kadry zawodowej, więc prześcigają się w wejściu na teren szkoły, chcą współpracować, a my korzystamy z tego. Jest to zarówno pomoc dydaktyczna, jak i finansowa. Wspierają nas tacy giganci, jak Procter and Gamble, ASCO Numatics, ale też kilka mniejszych zakładów.

Henryka Michalska:

W przypadku mojej szkoły, ZSP nr 9, współpraca z pracodawcami to przede wszystkim patronaty; wszystkie zawody – poza jednym – mamy nimi objęte. Nie wyobrażam sobie w ogóle funkcjonowania bez wsparcia ze strony pracodawców. Z nami najdłużej ściśle współpracuje firma BSH. To są nie tylko zajęcia. Oni specjalnie dla nas, dla szkoły, napisali projekt unijny, zainwestowali pieniądze jako wkład własny i przekazali nam wszystko to, co w ramach projektu zakupili. To jest projekt „Zmontuj z nami swoją karierę”, wystartował we wrześniu 2016 r. i będzie trwał do końca sierpnia 2018 r. Dotyczy uczniów klas patronackich. Teraz, w październiku, podpisaliśmy umowę patronacką dotyczącą kolejnego zawodu: technik automatyk. Ale my poza zawodowymi zwracamy także uwagę na aspekty wychowawcze. Dlatego od lat współpracujemy ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej i właśnie z tej współpracy zrodził się nasz projekt „Dziedzictwo patriotyczne Armii Krajowej”, do którego dołączyło już kilkanaście łódzkich szkół. W jego ramach odbywają się konkursy, wycieczki, spotkania z kombatantami...

Malgorzata Gosławska:

U nas, w Zespole Szkół Gastronomicznych, patronatów nie ma, bo drobni pracodawcy z naszej branży nie są nimi zainteresowani. Za to kładziemy nacisk na to, żeby nasi uczniowie brali udział w bardzo wielu, teraz już kilkunastu, ogólnopolskich konkursach kulinarnych. Bo to mobilizuje całą resztę, a uczniów startujących i nauczycieli zmusza do poszukiwania mistrzów, którzy wsparliby przygotowania swoim kunsztem. Szuka się kontaktu z szefami kuchni w najlepszych łódzkich hotelach i restauracjach, tak rodzi się współpraca, oni kształcą sobie pracowników, a nam konkursowych laureatów i finalistów. To zapewnia szkole wielką promocję, a innych uczniów przekonuje, że sukces nie jest nieosiągalny, trzeba tylko odważyć.

Działanie proinnowacyjne, pozwalające wyjść poza program kształcenia, to także bardzo prężnie rozwijające się u nas koło barystyczne i koło carvingowe.

Joanna Kośka:

Z naszym Zespołem Szkół Przemysłu Spożywczego też w większości – choć nie wyłącznie, bo rozwijamy przecież współpracę z JOGO Łódzka Spółdzielnią Mleczarską oraz Zakładami Mięsnymi Zbyszko i PAMSO – współpracują małe zakłady, które nie są zainteresowane patronatem. Natomiast bardzo poszukują pracowników, w tym roku już od 1 września dosłownie drzwi się nie zamykały, każdy chciał przynajmniej na praktyki, ewentualnie absolwentów, chociaż jedną osobę.



My kształcimy w zasadzie w tradycyjnych zawodach rzemieślniczych, ale chcąc nadążyć za zmianami na rynku pracy weszliśmy w eksperyment i mamy nowy zawód, który nie jest ujęty w klasyfikacji zawodów szkolnych - technik kontroli jakości i bezpieczeństwa żywności, poszukiwany na rynku pracy.

Innowacyjnym przedsięwzięciem jest też organizowanie spotkań z osobami, które odniosły sukces w branży, a są absolwentami naszej szkoły. Każdego roku udaje nam się zaprosić kilka takich osób, dla uczniów spotkana z nimi są ciekawe i bardzo motywujące.

Dorota Stefaniak:

Ja chciałabym się pochwalić współpracą naszej szkoły – ZSP nr 20 – ze światowym koncernem produkcji i montażu urządzeń dźwigowych, firmą Schindler, która została naszym patronem w związku z uruchomieniem jedynego w rejonie łódzkim (najbliższy jest w Warszawie) kierunku kształcenia: technik urządzeń dźwigowych. I mamy teraz zajęcia w autentycznych warunkach na budowach, gdzie montuje się i zakłada dźwigi – dla uczniów, ale także dla nauczycieli, którzy w ubiegłym roku szkolili się w Warszawie, a w tym roku w Łodzi. Powiem także, że razem ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich uruchomiliśmy małą ekoelektrownię.

Dariusz Adamczewski:

W Zespole Szkół Samochodowych prowadzimy dwa eksperymenty pedagogiczne w zawodach, które w klasyfikacji zawodów szkolnych nie występują. To jest technik mechatronik pojazdów samochodowych i technik naprawy nadwozi pojazdów samochodowych. Impulsem do podjęcia kształcenia w pierwszym z tych zawodów była dla nas współpraca ze szkołami z Bawarii. Tam w Ingolstadt, gdzie ma swoją siedzibę koncern Audi, w ogromnej szkole, która ma 2,5 tysiąca uczniów w 52 zawodach, połowa kształci się w mechatronice, a spośród nich 70 procent w mechatronice pojazdów samochodowych. Bo dzisiejszy samochód to przecież taki „komputerów”, urządzenie mechatroniczne. Natomiast drugi eksperymentalny zawód wiąże się z tym, że kształciliśmy od dawna blacharzy samochodowych, uruchomiliśmy jedną z najnowocześniejszych w kraju szkolnych lakierni i chcieliśmy ten potencjał wykorzystać przechodząc z poziomu zawodu robotniczego do poziomu zawodu technicznego. Dodam, że kształcący się w zawodzie technik naprawy nadwozi pojazdów samochodowych mają jako jeden z przedmiotów wycenę szkód, szacowanie szkód powypadkowych. Nawiązaliśmy współpracę z firmami ubezpieczeniowymi, im takich specjalistów bardzo brakuje...

Henryka Michalska:

Nasza szkoła – ZSP nr 9 – to najstarsza łódzka szkoła energetyczna, kształci techników energetyków. Ale gdyby nie pomoc firmy Veolia, która jest patronem klas energetycznych i elektrycznych, byłoby nam trudno zor-

ganizować bazę. Natomiast przy udziale Veolii stworzyliśmy nowoczesną stację techniczno-dydaktyczną: przykładowy węzeł cieplny, na którym uczniowie mogą wykrywać awarie, ustawiać odpowiednie parametry...

Józef Kolat:

Chciałbym dodać, że my jako szkoła zawodowa współpracujemy nie tylko z zakładami pracy, ale także z wyższymi uczelniami. Patronat naukowy Politechniki Łódzkiej znakomicie nam się sprawdza, nasz młodzież ma tam zajęcia w uczelnianych laboratoriach, może uczestniczyć w kołach naukowych razem ze studentami i bardzo to sobie chwali. A teraz zabiegamy o patronat naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie już trzeci rok współpracujemy z Instytutem Fizyki, który też organizuje dla naszych uczniów zajęcia w laboratoriach, prowadzone przez pracowników naukowych.



Malgorzata Gosławska:

My od kilkunastu lat prowadzimy współpracę z Ośrodkiem Szkoleniowym CFA (Centre de Formation d'Apprentis) w Bar-le-Duc we Francji. Tam co roku wyjeżdżają nasi absolwenci, teoretycznie na 3 lata, a są po 6 – 7 lat i później, po powrocie do kraju, zakładają tutaj restauracje. A w drugą stronę działa to tak, że kiedy my realizujemy projekty unijne, to trenerzy z tamtego ośrodka przyjeżdżają do nas i my za ich pośrednictwem poznajemy nowe trendy w gastronomii.

Janusz Moos:

I takie rzeczy powinniśmy eksponować, bo jeśli firma funkcjonująca we Francji czy gdzieś indziej za granicą składa zapotrzebowanie na absolwenta konkretnej szkoły łódzkiej, to świadczy o tym, że praca szkoły nad osiągnięciem określonych kompetencji zawodowych daje wymierny efekt. A teraz chciałbym, żebyśmy odpowiedzieli sobie na pytanie, jak wspieracie organizację procesów uczenia się w waszych szkołach najnowszymi technologiami informacyjnymi?

Dariusz Adamczewski:

U nas nie dałoby się prowadzić mechatro-

niki samochodowej bez technologii informacyjnej. Są na przykład najnowsze zestawy do diagnostyki silnika...

Janusz Moos:

Mechatronika bez informatyki nie funkcjonuje, prawda? Ale mam tutaj na myśli wszystkie procesy edukacyjne w szkole, również w kształceniu ogólnym.

Henryka Michalska:

Przede wszystkim dzięki projektom unijnym zdobywamy nowoczesny sprzęt, choćby tablice multimedialne, których już w tej chwili mamy kilka. Każda pracownia ma rzutnik, komputer. Oczywiście to, co zakupujemy w ramach projektów dla kształcenia zawodowego z powodzeniem można wykorzystać także w kształceniu ogólnym.

Janusz Moos:

Teraz możliwe będzie wykorzystanie Office 365 w praktyce edukacyjnej. Chciałbym, żeby Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej była taką lokomotywą tej całej sprawy. My, jako Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego mamy porozumienie z Microsoftem, status ich partnera edukacyjnego, Microsoft in Education Global Training Partner. Miasto Łódź kupiło oprogramowanie Office 365 i mamy zamiar wszystkie szkoły z terenu Łodzi przygotować do szerokiego wykorzystywania go w praktyce edukacyjnej. Jest też naszym marzeniem, żeby pakiet Office 365 pomógł dyrektorowi w zarządzaniu szkołą i żeby służył wszystkim, którzy tworzą szkolny system edukacyjny.

Józef Kolat:

Ja przyjąłem to z wielkim zapałem, u nas każda pracownia ma dostęp do internetu...

Anna Koludo:

Ten Office 365 będzie szczególnie ważny dla uczniów, nauczycieli, dyrektorów. To jest nie tylko pakiet biurowy. Tak naprawdę, jest to ogromna liczba różnych programów, stale rosnąca, bo są dokładane jak cegiełki, powiązane z sobą. Tylko od naszej twórczej inwencji zależy, jak je będziemy mogli wykorzystać. Skala przedsięwzięcia jest ogromna: 68 tysięcy kont, 359 placówek oświatowych!

Janusz Moos:

Wszystko robimy, żeby mieć w swojej grupie zadaniowej nauczycieli proinnowacyjnych. Powiedźcie o nich trochę...

Dariusz Adamczewski:

Kiedy nasi uczniowie zdobywają czołowe miejsca w różnych konkursach, jest to zasługą jednego tylko człowieka. To Marek Kucyk. Przygotowuje uczniów, rob wszystko, żeby ich zachęcić. Także dwaj, czy może nawet trzech koledzy warsztatowcy są nowatorami, tworzą piękne zestawy dydaktyczne. A nasz lakiernik współpracuje z czołowymi światowymi firmami, jeździ na spotkania, ich trene-

rzy przyjeżdżają do nas i kiedy tylko pojawia się coś nowego z materiałów lakierniczych, to on to od razu ma w rękę.

Henryka Michalska:

Ja mogę powiedzieć o nauczycielu, który przez kilka lat był prezesem firmy patronującej dwu naszym zawodom, a kiedy przestał być prezesem, to przyszedł do szkoły i zapytał, czy nie byłoby pracy dla nauczyciela przedmiotów elektrycznych. I własne dzięki niemu energetyka bardzo szybko u nas odżyła, powstały nowoczesne stacje techniczno-dydaktyczne.

Janusz Moos:

Ten nauczyciel to Ryszard Mirys, z nami też współpracuje! A gdybym zapytał o przynajmniej jednego proinnowacyjnego nauczyciela kształcenia ogólnego?

Henryka Michalska:

W sumie znalazłoby się w szkole 5 – 10 takich prawdziwie proinnowacyjnych nauczycieli, ale wymienię nauczycielkę geografii i przedsiębiorczości, która mobilizuje uczniów do udziału w różnych konkursach, poświęca bardzo dużo czasu na organizację Szkolnego Ośrodka Kariery.

Józef Kolat:

Najbardziej otwarci na wszystko, co nowe, są nauczyciele przedmiotów zawodowych. Ale wśród nowatorów mamy też taką wspaniałą osobę, jak Małgorzata Krukowska, nauczyciel biolog i bibliotekarz jednocześnie, uczy też wufeu, a teraz szykuje się jeszcze do chemii! No i Anna Sierba, to jest mój lider wśród innowatorów.

Dorota Stefaniak:

Ja podam dwa przykłady, choć gdybym miała wymienić wszystkich innowacyjnych nauczycieli, doszłabym pewnie do 8. Mam młodego nauczyciela – Damiana Mikołajczyka, któremu pozwoliłam szkolić się i współpracować z firmami na takich zasadach, jak on chciał. No i rozwinął skrzydła: stworzył dwie nowoczesne pracownie do kształcenia elektryków! A nasza germanistka realizuje od 2 lat projekt z Niemcami i Ukraińcami, który polega na tym, że młodzież wyjeżdża w różne miejsca i uczy się nie tylko wzajemnego komunikowania się, ale po prostu funkcjonowania w nowoczesnej Europie.

Joanna Kośka:

U nas też do pewnego momentu proinnowacyjni byli przede wszystkim nauczyciele – zawodowcy. Ale ogólnokształcący chyba trochę im pozazdrościli. I teraz na przykład proinnowacyjnie działa Ewa Zdziemborska-Jatczak, polonistka z wykształcenia, która zdobyła dodatkowe kwalifikacje, uczy przedsiębiorczości, również etyki i bardzo się w tym odnajduje. Dzięki niej nasi uczniowie, kształcący się w zawodach typowo rzemieślniczych, uczestniczą w Olimpiadzie Filozoficznej.

No i mieliśmy nauczyciela, który przeszedł na emeryturę, bo musiał, ze względu na stan

zdrowia i niestety już z nami nie pracuje. To Sławomir Zagórowicz, informatyk, ale po chemii zożywcy, uczył więc też przedmiotów zawodowych i wspaniale wiązał je z informatyką. Był też prekursorem kształcenia na odległość.

Małgorzata Gosławska:

U nas Dorota Andrzejewska – kierownik warsztatu i Iwona Kowalczyk, która uczy przedsiębiorczości i przedmiotów ekonomicznych zdziałały cuda, jeśli chodzi o projekty unijne, których jest już 12 w tej chwili. Niesamowicie wzbogaciły nam szkołę, ciągle mamy rozbudowywane pracownie. Szczególnie Dorota Andrzejewska to jest taka wizjonerka, która jak rzuca pomysł, to nas przeraża, a potem się okazuje, że go realizujemy.

Janusz Moos:

Ostatnia sprawa, którą chciałbym teraz poruszyć, to uczenie tego, co potrzebne jest w życiu, co ja nazywam zdolnością człowieka, czyli kształtowanie u ucznia umiejętności komunikowania się z innymi, postawy przedsiębiorczej, umiejętności pracy w zespole, grupowego rozwiązywania problemów, korzystania z różnych źródeł informacji i posługiwania się tą informacją w celu rozwiązywania określonych problemów. Istotną rolę w szkole, w zawiadywaniu tymi procesami, może pełnić organizacja, która ma piękną nazwę: samorząd uczniowski. Jaka jest jego rola u was?

Dorota Stefaniak:

U nas funkcjonuje Młodzieżowa Rada Szkoły, są w niej przedstawiciele wszystkich klas, ich głos liczy się w organizowaniu życia szkoły. Wymyślili konkurs „Klasa z klasą”, w tym roku jest już druga edycja, punktują swoje działania na różnych polach: konkursy, wolontariat, wyjścia, akademie...

Henryka Michalska:

Nasi uczniowie chętnie wykonują to, co im opiekun samorządu zaproponuje, ale ja podczas spotkań apeluję do nich o inicjatywę. No i wymyślili zbieranie karmy dla zwierząt ze schroniska. Albo utworzenie w szkole „przysłiska książek” – takiego kącika, gdzie można książkę zostawić dla innych, skąd można ją sobie wziąć.

Dorota Stefaniak:

A nasi uczniowie uruchomili radiowęzeł, który funkcjonował w zamierzonych czasach. Naprawili sprzęt i teraz puszczają sobie muzykę i komunikaty.

Janusz Moos:

A rola samorządu uczniowskiego w wspieraniu dyrektora szkoły w organizacji procesu uczenia się, czyli procesu edukacyjnego, dydaktycznego?

Małgorzata Gosławska:

My dwa razy w roku mamy sejmik uczniowski. Jest naprawdę otwarta dyskusja, uc-

niowie mają szereg pomysłów. Ale może nie jeśli chodzi o doskonalenie procesu uczenia się. To są pomysły, które mogłyby poprawić ich sytuację w szkole. Na przykład, żeby im pozwolić na różne ulgi, jeśli chodzi o modę. Była też propozycja, że skoro jedna sala gimnastyczna jest mała, a druga duża, to może by tak ścianę przesunąć. I żeby przeznaczyć więcej pieniędzy na pokrycie kosztów wyjazdów na konkursy, organizowane w różnych punktach kraju.

Dorota Stefaniak:

Nasi uczniowie mieli pomysł wprowadzenia „karty dzokera”, którą raz w miesiącu dajemy tym, którzy mają najwyższą frekwencję, 90 – 100 procent. W efekcie frekwencja generalnie się poprawiła, a uczniowie mogą raz w miesiącu uniknąć odcytywania czy kartkówki.

Janusz Moos:

Podczas stosowania metod projektowych sprawą bardzo istotną jest zawarcie kontraktu: nauczyciel – uczeń. Ten kontrakt mówi o odpowiedzialności ucznia i nauczyciela. Traktujemy tu ucznia jako osobę ważną, dorosłą. Przygotowujemy ucznia do odpowiedzialności za swoje działania. W tym kontekście stosowanie metod projektowych wpisuje się w proces optymalizacji tego, co nazywamy wychowaniem szkolnym. To jest też znakomite uczenie przedsiębiorczości.

Małgorzata Gosławska:

Kiedy 13 lat temu zostałam kierownikiem warsztatu szkolnego, to wprowadziłam kontrakty, które na początku roku uczniowie podpisują z nauczycielami. Wcześniej był kłopot z dyscypliną, baliśmy się o sprzęt. Potrzebujemy odpowiedzialnych młodych ludzi, a samo słowo „kontrakt” i podpisanie kontraktu daje tu niesamowite rezultaty.

Henryka Michalska:

Spisanie kontraktu może nie rozwiązuje problemu, ale na pewno bardzo pomaga w jego rozwiązaniu.

Dariusz Adamczewski:

Wprowadziliśmy podpisywane kontraktów przez uczniów, którzy przystępują do projektów unijnych, aby uczestniczyli w nich konsekwentnie, aż do finału. To jest konkretna odpowiedzialność.

Janusz Moos:

Skoro mówimy o odpowiedzialności... Za poziom edukacji zawodowej odpowiedzialni są dyrektorzy szkół, to dzięki ich wielostronnemu działaniu jest on utrzymywany. I dlatego potrzebna jest Akademia Twórczego Dyrektora Szkoły Zawodowej, potrzebne są spotkania, rozmowy. Takie, jak ta dzisiejsza, za którą Państwu w tej chwili serdecznie dziękuję.

*Notował: Tomasz Misiak
Zdjęcia: Anna Gnatkowska*

Dobre nawyki dają wyniki!

Budowa ciała człowieka ma znaczący wpływ na jakość życia związaną ze statyką i dynamiką funkcjonowania człowieka. U dzieci w okresie ich wzmożonego wzrostu ważne jest zapewnienie odpowiedniej ilości ruchu. Brak ruchu oraz siedzący tryb życia jest poważnym problemem zdrowotnym u dzieci i młodzieży prowadzący do różnorodnych wad postawy. Brak wzorców, obojętny stosunek społeczeństwa oraz bagatelizowanie danego problemu są głównymi przyczynami wad postawy. Kształtowanie postawy nieprawidłowej stało się jednym z zagrożeń cywilizacyjnych.

Głównym powodem zainteresowania problematyką gimnastyki kompensacyjno-korekcyjnej było zwiększone w obecnych czasach zainteresowanie daną dziedziną. Gimnastyka jest szczególnie powołana do kształtowania prawidłowej postawy ciała u dzieci oraz stanowi niezastąpiony środek korekty postawy w często występujących dzisiaj przypadkach jej odchylenia od normy.

W codziennym życiu rzadko zwracamy uwagę na to, jak kształtuje się organizm dziecka. Często zauważamy wady postawy dopiero wtedy, kiedy są one już widoczne i trudno jest je usunąć. Okazuje się jednak, że wszelkim wadom postawy można przeciwdziałać. Trzeba tylko wiedzieć, jak to robić i kiedy podjąć odpowiednie działanie, a także orientować się, co w budowie ciała jest wadą.

Eliminowanie tych szkodliwych czynników oraz stwarzanie jak najlepszych warunków pracy z dziećmi jest podstawowym zadaniem placówek oświatowych. To w nich dzieci spędzają większość swojego czasu, stąd środowisko przedszkolne oraz szkolne ma ogromny wpływ na rozwój zdrowia dziecka.

Pierwszym elementem postępowania korekcyjnego jest znalezienie przyczyny wady oraz indywidualna ocena stanu funkcjonalnego danego dziecka. Uproszczone badania ortopedyczne, dające wiele cennych informacji o postawie badanego dziecka, dotyczą oględzin z przodu, z tyłu i z boku. W badaniu ortopedycznym poznajemy objawy deformacji oraz przyczyny sprawcze. Ma to istotne znaczenie w ustaleniu właściwego postępowania korekcyjnego. Zapisu dokonuje się w uproszczonych kartach ortopedycznych w postaci opisowej lub graficznych symboli.

Badaniem zostały objęte dzieci uczęszczające do Przedszkola Miejskiego nr 192 oraz 200 w Łodzi. Określenie stanu ortopedycznego dzieci pozwoliło wyłonić dzieci potrzebujące oddziaływać wyrównawczo - naprawczych. Imienna dokumentacja dziecka służy

do wniosków porównawczych i obserwacji rozwoju dysfunkcji statyki ciała.

Na terenie placówki zostały przeprowadzone badania oceny postawy ciała wśród dzieci 6-letnich, podopiecznych Przedszkola Miejskiego nr 192 oraz 200 w Łodzi.

Do przedszkola uczęszczają dzieci zdrowe. Przeprowadzone badania były jawne po uzgodnieniu z dyrekcją oraz za zgodą rodziców. Każde dziecko badane było indywidualnie. Badanie oparte jest na metodzie ortopedycznego badania czynnościowego z podstawowym kryterium oceny prawidłowości symetryczności określonych punktów ciała. W badaniach wykorzystano również obuwie aktualnie użytkowane przez dziecko.

20% przebadanych dzieci dysponowało koślawością kolan.

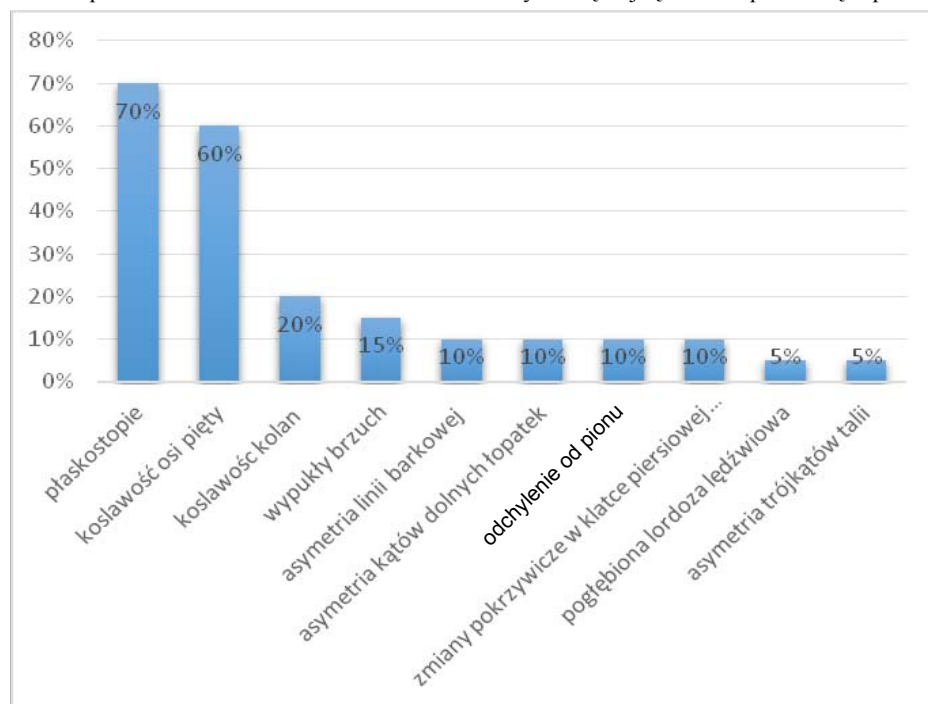
Kolejną częstą wadą u przebadanych dzieci był wypukły brzuch (15%). Należy pamiętać, że u dzieci 5,6 letnich uwypuklenie powłok brzusznych jest zjawiskiem fizjologicznym.

Asymetria linii barkowej, asymetria kątów dolnych łopatek oraz odchylenie od pionu w płaszczyźnie strzałkowej zajęły w kolejności występowania odpowiednio 5,6,7 miejsce (10%). W dwóch przypadkach pojawiła się deformacja wady klatki piersiowej (klatka szewska). Boczne skrzywienie kręgosłupa stwierdzono w jednym przypadku. Było to niewielkie nieutralowane wygięcie kręgosłupa z asymetrią trójkątów talii prowadzące praw-

Motto:

„...dobrze ukształtowanego dziecięcia trzeba pilnować, aby dobrze rosło, aby tej pierwiastkowej budowy nie nadwyreżowało, słabych zaś i źle utworzonych tak należy kierować i prowadzić, aby te zboczenia sprostować i uchybienia ile można naprawić.”

Jędrzej Śniadecki



Ryc. 1. Procentowy wykres poziomy nieprawidłowości statyki ciała badanej populacji. Źródło: opracowanie własne.

Z powyższej tabeli wynika, że u dzieci w wieku przedszkolnym najczęściej występuje wysoki odsetek przypadków z płaskostopiem (70%) oraz koślawością osi pięty (60%). Wady te zajęły I i II miejsce w kolejności występowania.

Zaznaczyć należy, iż płaskostopie wynikało po części przez używanie niedostosowanego obuwia do stopy dziecka. Bardzo ważnym czynnikiem, który warunkuje przyczynę powstawania płaskostopia jest chód dziecka po równym i mało elastycznym podłożu. Za płaskostopiem, koślawością pięt w kolejności występowania zajęły miejsce kolana koślawe znajdujące się w ścisłym związku ze sobą,

dopodobnie do tzw. skoliozy funkcjonalnej. Ten typ skoliozy nie ma podłoża w budowie organicznej. Przyczyną może być np. labilność postawy. Niemniej jednak nie należy bagatelizować tej nieprawidłowości i bacznie obserwować dziecko. Nie wiadomo do końca czy jest to etiopatogeneza skoliozy funkcjonalnej czy strukturalnej, która prowadzi do utrwalonych zmian w budowie kręgosłupa. Ponadto stwierdzono nieprawidłowości w ukształtowaniu lordozy lędźwiowej prowadzącą do wady pleców wklęsłych w jednym przypadku.

Umiejętność przeprowadzenia uproszczonych badań ortopedycznych pozwala w porę dostrzec ewentualne pogorszenie stanu zdrowia dziecka. Badania przesiewowe powinny być w szczególności przeprowadzone w okresie 5-6 lat. Szczególna uwaga powin-



na być jednak zwrócona na wiek dzieci 7-10 lat, ponieważ bardzo ważne jest wykrycie wad przed okresem akceleracji wzrostu tzn. przyspieszonego wzrostu. Profilaktyka w zakresie zaburzeń statyki ciała oraz oddziaływania korekcyjne w przypadku wad postawy już zaistniałych u dzieci w wieku przedszkolnym nabierają szczególnego znaczenia wobec I okresu krytycznego posturogenezy. Nie należy bagatelizować postaw skoliozycznych, aby nie dopuścić do utrwalenia dysfunkcji i powstania ograniczeń ruchomości w stawach.

Aby zapobiegać w/w problemom należy prowadzić:

- zajęcia z gimnastyki kompensacyjno - korekcyjnej
- zmienić tryb życia dziecka łącznie z jego rozwojem ruchowym i fizycznym, aby nie dopuścić do przyszłych bólów w szczególności dolnego odcinka kręgosłupa.
- zwracać uwagę na trzymanie się dziecka w czasie codziennych zajęć w celu wykształcenia prawidłowej postawy ciała. Dlatego przedszkole musi zrozumieć, jak ważna jest doniosłość roli kultury fizycznej w życiu małych dzieci.

Codziennie zajęcia ruchowe są prawdziwą szansą, aby zmienić przedszkole poprzez ruch i umożliwić dzieciom doznanie sukcesu i radości.

W gimnastyce korekcyjnej wykorzystujemy właściwie wszystkie metody i formy



stosowane w wychowaniu fizycznym: naśladowczą, zabawową, improwizacji, ilustracji czy opowieści ruchowej, jak i zadaniową, ściśle, pokazową, opisową, bezpośredniej celowości ruchu, syntetyczną, analityczną oraz kombinowaną.

U dzieci młodszych dominuje forma naśladowcza w postaci wesołej zabawy, u starszych – bezpośredniej celowości ruchu i zadaniowa. Zawsze jednak ważne jest, by zachęcić dzieci do współpracy. W zajęciach oprócz tradycyjnych metod wplatałyśmy również aktywizujące metody pracy takie jak: yoga, metoda zuchowa, metoda ruchu rozwijającego W. Sherborne, aerobic, metoda ekspresji twórczej Ludolfa Labana oraz techniki relaksacyjne.

„Niekiedy chcą posyłać do szkoły wyłącznie głowę, ale cały czas chodzi do niej całe ciało”.

Szkola zdrowego kręgosłupa i wspieranie form ruchowych są bez wątpienia konieczne tam, gdzie dzieci spędzają wiele czasu.

Ważne jest również uświadomienie rodzicom nie tylko problemu, ale także edukacja na temat sposobów korygowania odchyśleń od prawidłowej postawy ciała. W związku z tym przeprowadziłyśmy na terenie naszych placówek zajęcia otwarte dla rodziców, przygotowaliśmy ćwiczenia domowe w formie broszur.

Uświadamiałyśmy również nauczycieli jak ważna jest gimnastyka korekcyjna. W ciągu całego roku szkolnego 2015/2016 prowadziłyśmy zespół metodyczny ds. Rozwijania Aktywności Ruchowej Małego Dziecka.

Opracowałyśmy i przedstawiłyśmy nauczycielom z innych placówek, podczas uczestnictwa w zespole metodycznym prezentację multimedialną dotyczącą przeciwdziałania wadom postawy u dzieci w wieku przedszkolnym oraz przedstawiłyśmy propozycje ćwiczeń korygujących zaistniałe wady. Ćwiczenia mogą być wplątane do zestawów codziennych zajęć ruchowych i ćwiczeń gimnastycznych.

Na spotkaniach przedstawiałyśmy różne propozycje zabaw i ćwiczeń, które stanowią inspirację do poszukiwania własnych rozwiązań organizacyjnych i metodycznych przez nauczycieli wychowania przedszkolnego. Przedstawiłyśmy również stworzoną przez nas prezentację multimedialną, w której zawarty był opis poszczególnych wad postawy. Nauczyciele zostali zapoznani z przyczynami powstawania wad postawy oraz sposobami ich zapobiegania. Zwróciłyśmy szczególną uwagę na wskazanie określonych dyscyplin sportowych, które mogą przyczynić się do pogłębienia wady jak również opisałam działania profilaktyczne, które sprzyjać będą zapobieganiu dysfunkcją postawy. Na koniec nauczyciele z innych placówek dostali napisaną przez nas broszurkę w formie książeczki z propozycjami ćwiczeń korygujących oraz zaleceniami i przeciwwskazaniami do poszczególnych wad postawy.

Przed rozpoczęciem zajęć z gimnastyki korekcyjnej w naszych przedszkolach przeprowadziłyśmy Radę Szkoleniową na temat rozpoznawania, korygowania i zapobiegania wadom postawy w formie prezentacji multimedialnej, a pod koniec czerwca 2016 roku zostały zorganizowane zajęcia otwarte dla rodziców dzieci uczęszczających na gimnastykę korekcyjną, aby mogli zaobserwować jakie zmiany zaszły w umiejętności przyjmowania właściwej postawy u dzieci. Po zakończonych zajęciach, rodzice dzielili się swoimi spostrzeżeniami na temat ćwiczeń, które dzieci wykonują razem z nimi w domu, korzystając z opisu ćwiczeń wraz ze zdjęciami, które umieściłam na naszej stronie internetowej przedszkola nr 83. Była to z mojej strony forma propozycji spędzania wspólnego czasu wolnego wraz z dzieckiem. Ćwiczenia miały wzmocnić poszczególne grupy mięśni od stóp po mięśnie kręgosłupa, ale przede wszystkim chciałam, aby dzieci zaczęły aktywnie spędzać czas wolny, doskonale się przy tym bawiąc wspólnie z rodzicem. Najpierw robiłam zdjęcia ćwiczącym na moich zajęciach dzieciom, a następnie opisywałam wykonywane przez nie ćwiczenia.

Dzieci w czasie spotkań kształtowały prawidłową postawę ciała i utrwały ten nawyk podczas ćwiczeń. Ćwiczenia były tak dobrane aby wzmacniały osłabione partie mięśniowe i rozciągały mięśnie przykurczone, utrwały nawyk prawidłowego oddychania torem pierśsiowym i brzuszny, korygowały koślawość kolan i płaskostopia. Dzieci ćwiczyły z przyborami i na przyrządach. Zdobyte umiejętności przy wsparciu rodziców stosują podczas codziennych czynności życiowych.

Im lepsze warunki zdrowotne stworzymy dziecku i z większą troską będziemy dbać o jego fizyczną sprawność, tym lepiej przystosuje się ono w wieku późniejszym do nowych warunków życia.

*Anna Góraj
Joanna Rogalska
Ewa Wielądek*

Zmienia się system edukacji i rynek pracy

ZAWODOWA – PRZYSZŁOŚCIOWA

O perspektywach rozwoju edukacji zawodowej i o tym, jakie szanse na sukces mają młodzi ludzie zdobywający zawodowe kwalifikacje rozmawiali nauczyciele, dyrektorzy placówek oświatowych, pracodawcy, samorządowcy oraz... uczniowie, którzy spotkali się 11 maja 2017 r. w Dużej Sali Obrad Urzędu Miasta Łodzi na konferencji „Wysokie kwalifikacje zawodowe sukcesem na rynku pracy”. Jej głównym tematem było szkolnictwo zawodowe w kontekście pozytywnych przemian zachodzących w edukacji zawodowej dzięki dotacjom ze środków unijnych oraz dobrej współpracy z przedsiębiorcami. Została zorganizowana pod patronatem wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Łodzi – prof. dr hab. Małgorzaty Niewiadomskiej-Cudak; w obradach uczestniczył Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi Tomasz Trela.

Jaka powinna być nowoczesna szkoła zawodowa? Uświadomił to zgromadzonym Janusz Moos, dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, podkreślając w swoim wystąpieniu („Przemiany w edukacji zawodowej”), że najważniejszym celem edukacji jest w tej chwili kształtowanie gotowości do uczenia się przez całe życie. Wymaga to zorientowania systemu kształcenia na uczącego się i wejścia nauczyciela w rolę tutora – architekta wiedzy, jaką zdobywający kwalifikacje zawodowe sami konstruują dla siebie, poprzez realizację zadań zawodowych odwzorowujących rzeczywiste czynności pracownicze.

Mówiąc o szkolnictwie zawodowym w perspektywie wprowadzanej reformy, w efekcie której jego ramy strukturalne wyznaczy układ: szkoły branżowe I i II stopnia – technika – szkoły policealne, Janusz Moos zwrócił uwagę na zagwarantowaną tu możliwość transferu kwalifikacji, a także na to, że podstawa programowa stanowi ramę kształcenia, która nie wyznacza szczegółowych treści, a tylko sposób ich organizowania i nawet krytykowane daje nauczycielom możliwość konstruowania autorskich programów. Także tych w najwyższym stopniu dostosowanych do wymogów współczesności, a nawet przyszłości – tzn. wykorzystujących metody projektowe i transportujących zadania zawodowe z rzeczywistego rynku pracy.

Takie podejście do treści kształcenia zawodowego dynamizuje jego system kształcenia,

otwierając go na dochodzenie do kwalifikacji zawodowej także poza szkołą oraz w procesie samokształcenia. A ponadto spaja go z edukacją przedzawodową, prowadzoną od przedszkola przez szkołę podstawową i ściśle powiązaną – w łódzkim wydaniu – z doradztwem zawodowym.



Doradztwu zawodowemu, ze szczególnym uwzględnieniem jego łódzkiego modelu, poświęciła swoje wystąpienie Małgorzata Sienna, kierownik Ośrodka Doradztwa Zawodowego ŁCDNiKP („Współpraca doradców zawodowych ze szkołami ponadgimnazjalnymi w kontekście wyboru przyszłego zawodu”). Podkreśliła, że wprawdzie w efekcie reformy edukacji doradztwo pojawiło się w programach szkolnych, co jest nowością, jednak łódzcy uczniowie nieograniczony dostęp do niego mieli już wcześniej, dzięki funkcjonowaniu systemów wewnątrzszkolnych i działalności Ośrodka. Pracujący w nim z młodzieżą doradcy orientują się, czego szukają dziś pracodawcy (kwalifikacji, „dopasowania” do stanowiska zawodowego, wszechstronności, otwarcia, efektywnego komunikowania się, radzenia sobie ze stresem w trudnych sytuacjach, umiejętności współpracy w zespole, samodzielności w realizacji przedsięwzięć), czego zaś przyszli pracownicy (możliwości rozwoju, równowagi pomiędzy pracą a życiem prywatnym). Ta wiedza pozwala im stosować efektywną procedurę doradztwa, w której punktem wyjściowym jest „rozpoznanie siebie” przez zastanawiających się nad wyborem zawodowej drogi życiowej.

Biegun przeciwległy to rozpoznanie rynku pracy, będące efektem jego ustawicznego mo-

nitorowania, w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego prowadzonego przez Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji. Dokonania Obserwatorium przedstawiła uczestnikom konferencji kierująca nim Elżbieta Ciepucha („Współpraca pracodawców ze szkołami zawodowymi w świetle wyników badań Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji”). Podkreśliła ona, że każda szkoła – zwłaszcza zawodowa – powinna na bieżąco budować swoją bazę informacji o rynku pracy. Aby to sobie ułatwić, można skorzystać z bazy danych Obserwatorium, które na bieżąco prowadzi analizę internetowych ofert pracy, badania popytu na pracę, badania losów absolwentów szkół zawodowych, a także zajmuje się prognozowaniem rynku pracy, nakierowanym na tzw. branże rozwojowe i zawody przyszłościowe.

W drugiej części konferencji ciekawe edukacyjne projekty, realizowane dzięki dotacjom ze środków unijnych, zaprezentowały dwie łódzkie szkoły zawodowe: Zespół Szkół Rzemiosła im. Jana Kilińskiego (projekt „Wysokie kwalifikacje zawodowe sukcesem na rynku pracy”) i Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 20 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (projekt „Doświadczony uczeń”). Mówili o nich nauczyciele i uczniowie.



W konferencji wzięli również udział, aby podzielić się doświadczeniami i refleksjami, współpracujący ze szkołami pracodawcy: Monika Czech - właścicielka Studio Urody „Monika”, Krzysztof Lik – kierownik Klubu Jeździeckiego „Zbyszko”, Marta Uzdrowska - właścicielka Optokliniki i Ewa Szmitka – właścicielka sieci pizzerii Fiero.

Jaka konkluzja płynie z trzygodzinnych obrad? Trafnie ujęła ją w słowa Małgorzata Sienna: „Szkoła zawodowa to dobry wybór, bo daje kwalifikacje, a pozwala rozwijać się bez barier.”

Tekst i zdjęcia: Tomasz Misiak

Wolontariat Europejski w Przedszkolu Miejskim nr 200

HISZPAŃSKA I NIEMIECKA PRZYGODA ŁÓDZKICH PRZEDSZKOLAKÓW

W roku szkolnym 2016/2017 **Przedszkole Miejskie nr 200** w Łodzi rozpoczęło współpracę z Fundacją Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (FERSO) w ramach Wolontariatu Europejskiego (European Voluntary System - EVS).

We wrześniu 2016 r. do naszej placówki przyjechały dwie wolontariuszki – Maria z Hiszpanii oraz Paula z Niemiec. Przez cały rok szkolny wolontariuszka z Hiszpanii brała czynny udział w wielu projektach realizowanych w przedszkolu, uczestniczyła w wycieczkach, pomagała w opiekowaniu się dziećmi, a także regularnie asystowała i współprowadziła wraz z lektorką zajęcia z języka angielskiego. W swoim rodzinnym kraju pracowała w Madrycie jako nauczycielka języka angielskiego, jak również jako nauczycielka edukacji przedszkolnej. Zajmowała się dziećmi w wieku od 2 do 5 lat. Swoje bogate doświadczenie świetnie wykorzystywała na zajęciach z dziećmi w naszym przedszkolu. Pomysłowość i różnorodność gier i zabaw dydaktycznych, jakie wprowadzała podczas zajęć, a także innowacyjne pomysły na zajęcia plastyczne sprawiły, że dzieci bardzo polubiły towarzystwo naszej wolontariuszki.

Aby przybliżyć dzieciom kulturę Hiszpanii oraz bogate tradycje i zwyczaje tego kraju wolontariuszka Maria we współpracy z nauczycielką koordynatorką stworzyły scenariusz serii zajęć warsztatowych dla poszczególnych grup dzieci z naszej placówki. Warsztaty nosiły tytuł „Podróż do Hiszpanii” i obejmowały m.in. przedstawienie dzieciom najważniejszych miast i ciekawych krajoobrazowo miejsc przy pomocy prezentacji na tablicy multimedialnej. Następnie w trakcie zabawy ruchowej „La Tomatina” dzieci miały okazję wziąć udział w bitwie na pomidory. Kolejnym elementem przybliżającym dzieciom tradycje kultury hiszpańskiej była zabawa „El Torro”. Dzieci miały okazję dowiedzieć się na czym polega corrida oraz kim jest torreador. W trakcie zabawy wybrane dziecko grało rolę byka zakładając specjalną maskę, zaś drugi ochotnik przy pomocy czerwonej chusty miał za zadanie pokonać „rogatego przeciwnika”. Dzieci układały również puzzle i odczytywały ukryte w nich hasło MADRYT, dowiadując się przy okazji, że miasto to jest stolicą Hiszpanii. Poszukiwały na mapie Europy zarówno Hiszpanii, jak i jej stolicy, a także miały okazję oszacować odległość tego kraju od naszej ojczyzny. Jedną z wielu ciekawostek, jakimi zaskoczyła dzieci nasza wolontariuszka Maria, była ilość nazwisk dziedzicznych przez Hiszpanów po przodkach. Dzieci porównywały wszystkie nazwiska wolontariuszki z nazwiskami znanego hiszpańskiego malarza Pablo Picasso. Kolejną atrakcją zaplanowaną w ramach warsztatów była nauka tańca makarena. Dzieci poszukiwały także zgubionego ogona byczka Fernando. W trakcie zabawy ruchowej

naprowadzały ochotnika, który miał zasłonięte chustą oczy tak, aby ten trafił idealnie w miejsce, w którym należało przyczepić byczkowi ogon. Śmiechu w trakcie tej zabawy było co niemiara.

W ramach zajęć dzieci miały również okazję poznawać kulturę Hiszpanii tworząc różnorodne prace plastyczne: flagę Hiszpanii z cukru i kolorowej kredy, maskę byczka Fernando czy wachlarz hiszpańskiej tancerki flamenco. Na żadnym z warsztatów nie mogło zabraknąć elementu kuchni hiszpańskiej, a mianowicie tortilli pieczolowicie przygotowywanej przez wolontariuszkę. Przedszkolaki degustowały ten hiszpański omelet ze smakiem. Dzieci uczyły się podstawowego słownictwa w języku hiszpańskim, a gdy ktoś obchodziło w trakcie roku szkolnego urodziny, śpiewaliśmy mu nie tylko tradycyjne polskie „Sto lat”, ale także hiszpańskie „Cumpleanos feliz”.

Nasz hiszpański scenariusz został także zrealizowany w ramach warsztatów dla nauczycieli, we współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Doceniono go także i nagrodzono na XVII Festiwalu Sztuki Małego Dziecka w kategorii FOTOREPORTAŻ.



Fundacja FERSO poprosiła nas ponadto o opracowanie scenariusza i przeprowadzenie zajęć dotyczących tożsamości narodowej oraz upowszechniania informacji o naszym mieście - Łodzi. Wolontariuszka doskonale wywiązała się z tego projektu, prowadząc zajęcia w ciekawy dla dzieci sposób, wzbogacając je licznymi zabawami i grami. Podsumowaniem tego projektu była wycieczka tramwajowa na ul. Piotrkowską, aby zaprezentować dzieciom jej charakterystyczne punkty: Kufer Reymonta, Misia Uszatka, Aleję Gwiazd, Fortepian Rubinsteina, Ławeczkę Tuwima czy pomnik Stefana Jaracza.

Zwieńczeniem pobytu wolontariuszki z Hiszpanii w naszym przedszkolu było przygotowane i w całości opracowane przez nią przedstawienie w języku angielskim pt. „Three Witches”. Zostało ono zaprezentowane wszystkim dzieciom z naszej placówki. Połączone było z ciekawymi zadaniami tematycznymi, w których chętnie uczestniczyli nasi podopieczni.

W roku szkolnym 2016/2017 w Przedszkolu Miejskim nr 200 w Łodzi realizowano także projekt „Wyprawa do Niemiec”, w ramach

przygotowania dzieci do posługiwania się językiem nowożytnym. Dzieci poznawały symbole narodowe Niemiec, kulturę oraz tradycje kultywowane w krajach niemieckojęzycznych. Nauczyciel wykorzystując nowoczesne środki multimedialne (tablica interaktywna, prezentacje multimedialne, programy edukacyjne) starał się zaaranżować zajęcia jako ciekawą podróż do kraju naszych zachodnich sąsiadów, rozbudzając tym samym zainteresowanie dzieci językiem niemieckim.

W realizację projektu zaangażowana była Paula – wolontariuszka z Niemiec. Jej codzienna obecność przyniosła wymierne efekty w postaci osłuchania się dzieci z językiem niemieckim. Dodatkowo wolontariuszka na bieżąco dostarczała dzieciom ciekawych informacji na temat swojej ojczyzny. Oprócz poznania głównych miast niemieckich (wirtualna podróż po Niemczech – cykl zajęć), wychowankowie mieli możliwość świętowania karnawału (Fasching) oraz doświadczenia typowych tradycji niemieckich, np. zabaw z zajączkiem wielkanocnym (Osternhasesuche).

Nauka języka niemieckiego odbywała się głównie poprzez zabawę. Przedszkolaki chętnie angażowały się we wszystkie zadania związane z projektem, np. budowanie Bramy Brandenburskiej z różnego rodzaju klocków, łączenie flagi Niemiec, tworzenie masek karnawałowych. Przy okazji przyswajały sobie rymowanki, piosenki, wierszyki w języku niemieckim, które chętnie recytowały na forum bądź w domu rodzinnym. Poprzez powtarzanie typowych sytuacji w grupie dzieci doskonale rozumiały proste polecenia wypowiediane po niemiecku oraz sprawnie wykonywały zadania.

Dodatkową motywacją do nauki języka niemieckiego okazało się założenie albumów, w których przedszkolaki gromadziły odznaki przyznawane przez nauczyciela, stanowiące gratyfikację za zaangażowanie podczas zajęć.

Podsumowując - pomysł Wolontariatu Europejskiego, koordynowany przez Fundację FERSO, a realizowany w naszym przedszkolu, to świetna okazja dla dzieci do obcowania z inną kulturą, promowania zwyczajów i tradycji innych krajów oraz nauka tolerancji, szacunku do innych ludzi. Zamierzamy kontynuować współpracę w kolejnym roku szkolnym. Dostrzegamy bowiem jej wymierne efekty, ukierunkowane na podniesienie poziomu samodzielności dzieci w wieku przedszkolnym, pracy w zespole oraz prezentowaniu umiejętności na forum grupy, co stanowi istotny element codziennego procesu dydaktycznego, wychowawczego oraz opiekuńczego.

*Małgorzata Marczak
Magdalena Starosta
Katarzyna Łykowska*

Przedszkole Miejskie nr 200 w Łodzi

Brama Poznania otwarta dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną

Społeczna misja Bramy Poznania oraz obowiązujące przepisy prawne sprawiły, że otwartość, przełamywanie barier w dostępie do kultury oraz tworzenie rozwiązań zapobiegających ich powstawaniu znakomicie wpisały się w działania centrum interpretacji dziedzictwa.

Brama Poznania zaprasza do zrozumienia, a tym samym poszanowania dziedzictwa Ostrów Tumski – wyspy katedralnej, której losy nierozzerwalnie splotyły się z początkami państwa polskiego. Położona nad rzeką Cybiną, zajmuje specjalnie zaprojektowany kompleks obiektów: nowoczesny budynek główny i zrewitalizowaną Służbę Katedralną (pozostałość umocnień z czasów pruskiego panowania), które łączy przerzucona nad rzeką kładka. Budynek główny przecina szczelina kierująca wzrok zwiedzającego na pierwszą na ziemiach Polski katedrę – serce wyspy.

Jako centrum interpretacji dziedzictwa, poprzez multimedialną i interaktywną ekspozycję, działania edukacyjne, turystyczne i wydarzenia kulturalne, chcemy opowiedzieć o losach miejsca, z którym sąsiadujemy (Ostrów Tumski w Poznaniu) skierować, a także dostosować do różnych odbiorców. Nasze działania są skupione wokół człowieka, którego potrzeby i oczekiwania są różne, ale też możliwości percepcyjne otaczającego go świata nie są takie same. Staramy się do grona naszych odbiorców włączyć osoby o znacznie obniżonych możliwościach psychofizycznych czy intelektualnych.

Zwrócenie uwagi na osoby sprawne inaczej wynika również z obowiązującej Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych (*Convention on the Rights of Persons with Disabilities*). Dokument ten zobowiązuje kraje, które go ratyfikowały, do sukcesywnego wprowadzania standardów umożliwiających korzystanie z praw człowieka oraz z podstawowych praw wolnościowych osobom z niepełnosprawnościami. Kluczowy zapis Konwencji mówi, że niepełnosprawność „jest wynikiem interakcji pomiędzy osobami z dysfunkcjami, a barierami środowiskowymi i wynikającymi z postaw ludzi, będących przeszkodą dla pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym (...)”. Punkt ciężkości i odpowiedzialności jest przesunięty w stronę działań otoczenia, w którym żyje osoba z niepełnosprawnościami, z dotychczasowego skupiania się wyłącznie na podnoszeniu poziomu jej funkcjonowania.

O ile niwelowanie barier w obszarze bezpośredniej komunikacji czy przemieszczania się ma miejsce wobec osób z niepełnosprawnością ruchową, z dysfunkcją słuchu bądź wzroku, o tyle osoby z niepełnosprawnością intelektu-

alną wydają się pomijane w procesie wprowadzania standardów umożliwiających im pełne funkcjonowanie. Chociażby dostosowanie dla nich informacji w tekście łatwym do czytania wciąż nie należy do standardowych działań, a niezrozumienie informacji w społeczeństwie, które jest na niej oparte, stanowi sporą przeszkodę w samodzielnym funkcjonowaniu.

Te dwa powody – charakter naszego miejsca, jako centrum interpretacji dziedzictwa oraz zapisy Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych są wystarczające, aby oferta programowa Bramy Poznania - zwłaszcza edukacyjna - była dostępna dla każdego. Staramy się niwelować różnice bariery poprzez specjalny program edukacyjny dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną.



Brama Poznania zaprasza na Ostrów Tumski

Każde nasze działanie edukacyjne tworzymy, bazując na dokładnym rozpoznaniu uczestników. Do współpracy zapraszamy specjalistów, z którymi wspólnie przygotowujemy propozycje zajęć. Taki sposób działania umożliwia właściwe dobranie tematyki i metodyki. Na podstawie konkretnych scenariuszy zajęć przeprowadzamy pilotaże, wsluchujemy się w opinie ich uczestników, co pozwala nam starannie budować działania edukacyjne skierowane do dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. Zajęcia prowadzone dla nich w instytucjach kultury z uwagi na swój cel i charakter wymagają szczególnego przystosowania.



Makieta grodu pozwala zobaczyć go oczami jego mieszkańców

Główną barierę w dostępie do zajęć edukacyjnych dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną stanowi stopień trudności i obszerności treści, które dla uczniów szkół ogólnodostępnych nie stanowią przeszkody.

Dlatego, budując ofertę edukacyjną dla osób z niepełnosprawnością intelektualną w Bramie Poznania, kierowaliśmy się celami wynikającymi z zapisów **podstawy programowej właściwej dla szkół specjalnych**. Skupiliśmy się na metodach i formach pracy, które pozwalają rozwijać autonomię ucznia i wyposażyć w umiejętności, poprzez które będzie mógł postrzegać siebie jako niezależną osobę. Wdrożę go do funkcjonowania społecznego, zwłaszcza poprzez **usprawnienie umiejętności komunikacyjnych**. Kluczową kwestią jest **elastyczność i empatia edukatora**, którego zadanie polega na dostosowaniu zajęć do potrzeb i możliwości percepcyjnych konkretnej grupy uczestników. Mając na uwadze różny poziom funkcjonowania tej grupy odbiorców przygotowaliśmy **pomoce dydaktyczne o różnym stopniu trudności**. Podczas wybranych zajęć w Bramie Poznania udajemy się z uczniami na interaktywną ekspozycję tylko do tych obiektów, które poprzez swoją formę i treść są jednocześnie przyjazne i ciekawe.

Przygotowaliśmy cztery zróżnicowane pod względem formy i tematów zajęcia. *Komu w drodze, temu mapa!*, *Wyprawa do grodu*, *Wiwat Mieszko* i *Dobrawa!* oraz *Z modą przez wieki*. Ponadto w ofercie Bramy Poznania znajduje się specjalne oprowadzanie tematyczne po ekspozycji dla młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną powyżej 13. roku życia. Więcej informacji na www.bramapoznania.pl w zakładce Oferta/Edukacja.

Jedne z tych zajęć, *Z modą przez wieki* rozpoczynają się od zapoznania uczniów z przebiegiem kolejnych zadań do wykonania przedstawionych w formie hasłowych tekstów oraz piktogramów. Uczniowie wiedzą więc, że po przywitaniu z edukatorem udadzą się na ekspozycję, odpoczną w sali warsztatowej, a następnie powrócą do kolejnych aktywności zakończonych uroczystym finałem i pożegnaniem z edukatorem. Już na wstępie uczniom zostaje przybliżony temat zajęć – stroje, poprzez nawiązanie do ich osobistych doświadczeń. Na ekspozycji korzystają z interaktywnego nośnika „Historyczna przymierzalnia”, dzięki któremu „przebiegają się” w stroje z różnych epok. Znajduje się tu ubiór księżnej, księcia, mieszkańca grodu czy biskupa, do którego uczniowie dobierają właściwe nakrycie głowy (poprawne wzory zostają im wcześniej przedstawione). Następnie grupa udaje się do sali warsztatowej, gdzie po relaksującej przerwie rozwiązuje zadania utrwalające informacje zdobyte na ekspozycji. Wybrane metody mają ćwiczyć koncentrację i usprawniać motorykę małą (np. układanie puzzli z przedstawieniem sylwetki człowieka). Finałem zajęć jest pokaz strojów współczesnych i historycznych. Ucz-

niowie mają za zadanie poprawnie skompletować części stroju – znajdują zarówno ubrania sportowe, jak i suknię księżniczki; odróżnić współczesne od tych z epoki oraz zaprezentować się w nich, idąc w pochodzie do dźwięków muzyki. Podsumowaniem warsztatów jest podziękowanie za pracę oraz wręczenie pamiątkowych dyplomów uczestnictwa w zajęciach. Uczniowie więc obok poznania strojów historycznych ćwiczą samodzielną umiejętność ubrania się oraz poczucie estetyki. Łączymy tym samym treści związane z dziedzictwem kulturowym, z tym, co bliskie odbiorcy w jego codziennym życiu.



Zajęcia aktywizujące uczestników

Każdorazowo tematyka zajęć odnosi się do doświadczeń odbiorcy, tego, co jest mu znane na co dzień, co jest jego „osobistym dziedzictwem”. Działania edukacyjne, które podejmujemy są zgodne z zasadami edukacji na rzecz dziedzictwa, które towarzyszą nam podczas budowania oferty dla wszystkich odbiorców. Taka edukacja stawia sobie za główny cel kształtowanie postaw i doskonalenie umiejętności przy jednoczesnym poszerzaniu wiedzy. Nasze zajęcia edukacyjne kształtują zatem kompetencje kluczowe, jakimi są kompetencje osobowe i interpersonalne, przygotowujące do skutecznego i konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym oraz świadomość kulturalną w kontekście przestrzeni historycznej Ostrowa Tumskiego.

Mamy nadzieję, że zajęcia edukacyjne w Bramie Poznania dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną przyczynią się w dwojaki sposób do włączania ich w życie społeczne i kulturowe. Z jednej strony poprzez wykorzystywanie metod kształtujących przede wszystkim kompetencje społeczne, z drugiej zaś poprzez niwelowanie barier w dostępie do oferty edukacyjnej, co wzmacnia proces rehabilitacji i pokazuje tym samym, że instytucja kultury może być otwarta i przyjazna dla każdego.

*Tekst: Lucyna Kaczmarekiewicz
Zdjęcia: Łukasz Gdak*

ZAPRASZAMY:

www.bramapoznania.pl

<https://www.facebook.com/BramaPoznania>

Działania edukacyjne w Centralnym Muzeum Włókiennictwa

Edukacja to zorganizowany proces uczenia się poprzez samodzielne doświadczanie i eksperymentowanie, działanie nastawione przede wszystkim na poznanie TU I TERAZ, czyli zdobywanie wiedzy i umiejętności podczas warsztatów w dużej mierze odbywających się w żywym kontakcie z dziełem sztuki. W oparciu o takie rozumienie terminu „edukacja” za-



projektowany został nowy program Działu Edukacji Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, w dużej mierze opierający się na warsztatach, których scenariusze inspirowane są wystawami czasowymi. Do każdej z ekspozycji edukatorzy przygotowują konspekty zajęć odnoszących się



do wybranego dzieła, zagadnienia, tematu sygnalizowanego przez kuratora. Konfrontują wybrany aspekt ze swoim doświadczeniem, zgodnie z założeniem, że osoba sta więz z tematem pozwoli pracować im z odbiorcami w sposób autentycznie zaangażowany. Jest to tym istotniejsze, że par-



tycypujący w działaniach edukacyjnych uczestnicy łatwiej ujawnią swoje spostrzeżenia, wrażenia, emocje powstałe w wyniku kontaktu z dziełem. Zaangażowanie uczestników w działanie jest kluczowym elementem zajęć.

Prowadzimy zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym, uczniów szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych. Dla uczestników indywidualnych organizujemy zajęcia w soboty, w tym popularne warsztaty Cotton art dla dorosłych oraz niedzielne rodzinne Geyerwerki. Dział Edukacji przygotowuje także oprowadzania dla grup zorganizowanych po muzealnych wystawach.



Oprócz pracy w przestrzeni ekspozycyjnej Dział Edukacji zaprasza uczestników do pracy w nowej ponad dwustumetrowej sali warsztatowej, której podstawowym założeniem jest umożliwienie użytkownikom nieograniczonej ekspresji. Świadoma decyzja o rezygnacji ze stołów i krzeseł na rzecz pustej przestrzeni pozwala młodym ludziom na nieidentyfikowanie zajęć z lekcjami szkolnymi. Podstawowym założeniem jest twórcze działanie w przestrzeni, które rozwija w uczestnikach kreatywność.

Ze względu na charakter zbiorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi w nowej ofercie pozostały warsztaty oparte na umiejętnościach manualnych i skierowane bardziej ku rozwijaniu sztuki rzemieślniczego uczestników. Zajęcia te cieszą się dużym powodzeniem wśród dzieci, młodzieży oraz odbiorców dorosłych, a także seniorów. Wszystkie opisy zajęć znajdują się na stronie internetowej instytucji: www.cmwl.pl

Kontakt z Działem Edukacji:
42 684 61 15
edukacja@cmwl.pl

Technologie informacyjne: jutro jest już dziś

TO BYŁ REKORDOWY WEEKEND!

Ponad 200 uczestników, ponad 40 warsztatów, blisko 100 godzin zajęć – tak można ująć w liczbach V Weekend z Technologią Informacyjną, zorganizowany 6 i 7 października przez Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informacyjnych Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Tym razem pod hasłem „Jutro jest już dziś”.

Nasz weekend z technologią jutra miał rekordową frekwencję, co najlepiej świadczy o tym, że jego program zainteresował nauczycieli łódzkich szkół i przedszkoli. I nic dziwnego, bo tematycznie był naprawdę bogaty.

O czym rozmawialiśmy przez dwa pracowite dni? O pracy w chmurze cyfrowej, która czeka nas wszystkich, w związku z bezpłatnym udostępnieniem przez miasto pakietu Office 365 łódzkim placówkom oświatowym. O kodowaniu i programowaniu, z którym zgodnie z nową podstawą programową powinni się zapoznać - a najlepiej zaprzyjaźnić - nasi uczniowie. O twórczym myśleniu, dynamizowanym najlepiej poprzez operowanie obrazami i wykorzystywanie środków wyrazu, jakie oferuje infografika, fotografia czy film. O tym, co komputer ma w środku. O oswajaniu robotów. O szansach na rozwój, jakie daje współpraca międzynarodowa, niemożliwa bez nowoczesnych technologii informacyjnych. O tym, jakie programy i gry edukacyjne można wykorzystać na lekcjach, aby zaciekawić uczniów i pobudzić ich aktywność. O tym, jak ocenić uczniowskie osiągnięcia korzystając z mobilnych testów czy sprawdzianów i udokumentować je w e-portfolio. A także o drukowaniu i skanowaniu 3D, fizyce i elektronice dla najmłodszych, prawie autorskim, tworzeniu gier na najnowocześniejsze urządzenia mobilne oraz o edukacyjnych zaletach – jakże tradycyjnej – królewskiej gry w szachy.

Weekendowe spotkanie z technologią informacyjną rozpoczęło się od krótkiej sesji plenarnej. Witając zgromadzonych Janusz Moos – dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego - podkreślił, że o informatyce w edukacyjnej perspektywie trzeba myśleć dynamicznie, co oznacza odejście od dydaktyki pamięci i przekazywania wiedzy, nawet najlepszej, w formie gotowej. Właściwą metodę oferuje tutaj pedagogika konstruktywistyczna, wedle założeń której uczeń sam konstruuje wiedzę, sterowany tylko przez nauczyciela.

Jakie ramy wyznacza dla tego procesu nowa podstawa programowa informatyki? Mówiła o tym w wykładzie inauguracyjnym dr Anna Beata Kwiatkowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wiceprzewodnicząca Rady ds. Informatyzacji Edukacji przy Ministrze Edukacji Narodowej i członkini Zespołu ds. Podstawy Programowej z Informatyki MEN.

Wyliczając programowe nowości, takie jak algorytmika, programowanie wizualne, robotyka, programowanie tekstowe projektowanie 3D, stwierdziła, że ze względu na ich mnogość i wagę można mówić o rewolucji w edukacji informatycznej – bezwzględnie potrzebnej, a przygotowywanej przez ekspertów od kilkunastu lat. Jej integralnym elementem jest także metodyka, nakierowana na inspirowanie uczących się do myślenia komputacyjnego i nauczanie przez rozwiązywanie problemów z różnych dziedzin życia. Zadanie dla nauczyciela – stwierdziła dr Anna Beata Kwiatkowska – to wybrać taki problem, żeby ucznia zachęcić do informatyki, szczególnie do programowania, które w nowej podstawie programowej zajmuje kluczowe miejsce, a „zaczyna się dużo wcześniej przed włączeniem kompu-



tera”, znajdując wyraz w informatycznym podejściu do rozwiązywania problemów.

Podczas V Weekendu z Technologią Informacyjną obszerny cykl warsztatów przygotowali konsultanci, doradcy metodyczni i specjaliści z Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego: Lidia Aparta („Każdy może być programistą – w Wiesławę Bednarską, „Gry i zabawy z programowaniem” – z Małgorzatą Balcerowską, „Learning Apps”), Grażyna Bartzak-Bednarska („Infografika – nic prostszego” – z Michałem Durkiewiczem), Adam Cyrański („Playgrounds – zabawa czy programowanie?”), Michał Durkiewicz („Moje pierwsze makro w Excel”, „Sprawdź swój algorytm blokowy w programie Magiczne Blocki”, „Google to nie tylko wyszukiwarka”), Anna Gnatkowska („Osiągnięcia ucznia w ePortfolio”, „Film od ręki”, „Narysuj swoje myśli, część mobilno-komputerowa), Dominik Goss („Wykorzystaj na lekcji Minecraft”), Anna Koludo („Gry zabawy w kodowaniu” – z Jarosławem Koludo, „Sway – nowe możliwości w tworzeniu publikacji”, „Prezi Next jak nowe”), Tomasz Krupa („Baltie – programowanie jak czarowanie”, „Gra edukacyjna Scottie Go do nauki programowania”, „One Note in the Classroom”, „Pracuj w chmurze Office 365”), Mariusz Mosiński („Programowanie Arduino”), Dorota Wojtuś („Fotografia a prawo autorskie” – z Anną Gnatkowską, „Mobilne testy i sprawdziany”, „Edukacyjne aplikacje mobilne”) oraz Barbara Wrąbel („Możliwości współpracy międzynarodowej w programie Erasmus+” – z Anną Koludo).

Do przeprowadzenia warsztatów zaprosiliśmy też gości, prawdziwych mistrzów w swoich dziedzinach: Artura Grochowskie-





go z firmy Mechatronik Artur Grochowski („Budowa i programowanie robotów sumo”, „Druk i skanowanie 3D”, „Modelery 3D, fizyka i elektronika dla najmłodszych”), Adama Racięckiego i Bartka Szmidta z firmy Herkules („Procesor, dysk, pamięci – jak wybrać i połączyć”), Grzegorza Troszyńskiego z firmy Trobot („Co robot robi w szkole czyli programowanie robotów mBot w Scratch 2,0 i nie tylko”), Katarzynę Koludo-Durkiewicz

z XXV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi („Graficzne sztuczki w darmowej wersji Photoshop”), Andrzeja Pycia z firmy Funtronic („Magiczny Dywan czyli jak łatwo programować bez użycia komputera”), Alinę Wujcik z Przedszkola Miejskiego nr 97 w Łodzi („Dołącz do eTwinning – rejestracja w programie”, „Załóż projekt eTwinning”, „Narzędzia informatyczne w eTwinning”), Eugeniusza Walczaka z firmy Chess Company W&W („Szachy

– zalety królewskiej gry”), Joannę Krzemińską ze Szkół Mikron w Łodzi („Narysuj swoje myśli”), Barbarę Stasiak z firmy Agraf („O tym, jak organizować zajęcia wzbudzające zainteresowanie i aktywność uczniów wykorzystując programy Workspace MozaBook” – z Adamem Cyrańskim). Wsparli nas także, przygotowując i prowadząc zajęcia, członkowie Akademii Młodych Twórców Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego: Jakub Janiszewski („Programowanie w Processing”), Piotr Marcińczyk („Programowanie robotów mobilnych Lego Mindstorms”) i Karol Sobański („Tworzenie gier na urządzenia mobilne”) oraz pedagodzy wciąż aktywni na emeryturze: Wiesława Bednarska i Jarosław Koludo. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy!

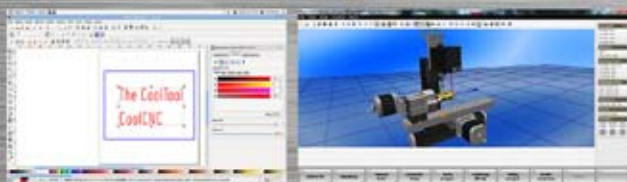
Cóż można dodać? Nasz Weekend z Technologią Informatyczną został odnotowany jako ważne wydarzenie edukacyjne przez łódzką prasę – napisali o nim Paweł Patora w „Dzienniku Łódzkim” i Magdalena Jach w „Expressie Ilustrowanym”. Po raz pierwszy oprócz łódzkiej miał również edycję regionalną – 20 i 21 października w Kutnie. A na 23 i 24 marca 2018 r. już zaplanowaliśmy kolejny – VI Weekend z Technologią Informatyczną. Zapraszamy! Znowu będzie się działo!!!

Tomasz Misiak



Mini obrabiarki CNC sterowane z komputera PC.

Charakteryzują się modułową konstrukcją – z tych samych elementów możemy złożyć tokarkę, frezarkę pionową czy poziomą max do 4 osi.
Dołączone oprogramowanie sterujące pozwalające na sterowanie w G-kodach.
Język programowania zbliżony do uproszczonego Fanuc-a.
Przygotowane postprocesory z systemu MTS oraz EdgeCAM.
Niewielkie wymiary maszyny i moc napędów pozwolą na bezpieczne wprowadzenie użytkownika w świat obrabiarek CNC.



DOBRE PRAKTYKI W BIAŁOSTOCKIEM

„Będę uczniem klasy czwartej” - projekt wychowawczo – edukacyjny w Szkole Podstawowej Nr 47 im J. K. Branickiego w Białymstoku

Koniec pierwszego etapu edukacyjnego w każdej szkole to dla uczniów i rodziców okres pełen niepokoju i wątpliwości. Uczniowie klas trzecich często pytają wychowawców: jak będzie w klasie czwartej, czy sobie poradzę w nowej klasie, jacy będą nauczyciele, jakie przedmioty, kto będzie moim nowym wychowawcą, czy mnie polubi?

W Szkole Podstawowej Nr 47 w Białymstoku dodatkowy problem stanowi organizacja klasy sportowej utworzonej spośród wszystkich uczniów klas trzecich. Test sprawności fizycznej dla kandydatów do klasy czwartej sportowej odbywa się w marcu każdego roku szkolnego i stanowi podstawę do utworzenia zupełnie nowego oddziału. Konsekwencją tego jest zmiana składu osobowego pozostałych klas.

Mając na uwadze dobro dzieci dyrekcja i nauczyciele naszej placówki opracowali we wrześniu 2016 roku projekt wychowawczo – edukacyjny pod hasłem „Będę uczniem klasy czwartej”.

W ramach projektu w II semestrze roku szkolnego 2016/17 zaplanowano szereg działań mających na celu łagodne wprowadzenie trzecioklasistów do II etapu edukacyjnego.

Pierwszym z nich była integracja wszystkich uczniów klas III. Cel ten był zrealizowany poprzez zorganizowanie:

- Balu Walentynkowego.

Wszyscy uczniowie klas III uczestniczyli we wspólnej zabawie pełnej konkursów i niespodzianek. Dzieci z ogromnym entuzjazmem brały udział w konkursach i quizach wiedzy. Największym powodzeniem cieszyło się Koło Fortuny oraz poczta Walentynkowa. Nie zabrakło wielu pozytywnych wrażeń podczas wyboru króla i królowej balu. Uwieńczeniem balu była zabawa w Lokomotywę oraz wspólne zdjęcie wszystkich uczestników przedsięwzięcia.

- Cyklu zajęć dla rodziców i uczniów pod hasłem „Na sportowo rosnę zdrowo”.

Spotkania integracyjno-edukacyjne odbywały się w soboty. W miłej, przyjaznej atmosferze rodzice i dzieci z klas III mierzyli się z zadaniami ruchowymi. W programie znalazły się gry i zabawy z piłką koszykową, pokonywanie zwinnościowych torów przeszkód, ćwiczenia korekcyjne, rozciągające, uspokajające. W miłej, sportowej atmosferze rodzice i dzieci wykonywali zadania sprawnościowe, razem troszcząc się o końcowy wynik. Sportowe popołudnia spędzone w rodzinnym gronie bardzo się podobały. Wszystkim dopisywał do-

bry humor. Uczestnicy dopingowali się wzajemnie, wspólnie pokonując kolejne szczeble sportowej rywalizacji. Cel jaki przyświecał akcji został w pełni zrealizowany.



- Spotkania integracyjnego na świeżym powietrzu pod hasłem „Gry i zabawy zimowe”.

Dzięki uprzejmości pobliskiego Nadleśnictwa Dojlidy wszyscy uczniowie klas III mieli okazję do skorzystania w pełni z uroków zimy. Nauczyciele przygotowali swoim podopiecznym szereg zabaw integrujących. Dzieci zjeżdżały z górki, bawiły się na śniegu, lepiły śnieżne budowle, fikały na drabinkach oraz piekły kielbaski na ognisku. Uczniowie mieli możliwość poznania się wzajemnie i często zaprzyjaźnienia na innym niż szkolnym gruncie.



- Turnieju gier i zabaw „Olimpijka”.

Młodzi sportowcy z poszczególnych klas III rywalizowali w różnych konkurencjach sprawnościowych m.in.: wyścig z pokonywaniem płotków, wyścig po obwodzie koła, toczenie piłki w tunelu, skoki dodawane, itd. Najwięcej emocji przyniosło przeciąganie liny. Dzięki spotkaniu dzieci rozwijały nie tylko umiejętności sportowe, poznawały zasady zdrowej rywalizacji i kibicowania ale również miały okazję do tego, by integrować się ze swoimi rówieśnikami. Wszyscy świetnie się bawili i poznali swoje mocne strony.

- Cyklu spotkań pod hasłem „Świat kreatywnej zabawy”

W myśl zasady „Bawiąc – ucząc” wychowawcy klas we współpracy z dyrekcją szkoły zaproponowali uczniom klas III cykl zajęć in-

tegracyjnych rozwijających wyobraźnię, sportowawczość i logiczne myślenie oraz wspomagających naukę czytania, pisanie, liczenia. Szkołę odwiedziła „Pomysłowa Kredka”, zaprezentowała dzieciom wiele interesujących pomysłów na przyjemne i radosne spędzenie wolnego czasu z rówieśnikami. Trzecioklasiści mieli okazję zagrać w szereg interesujących gier planszowych: strategicznych, logicznych, matematycznych oraz rozwiązywali w zespołach łamigłówki i quizy. Gry planszowe okazały się świetną zabawą i okazją nie tylko do integracji, ale również nauki.

Kolejnym etapem były działania zmierzające do włączenia trzecioklasistów do społeczności klas starszych. Cel ten został zrealizowany poprzez:

- Wspólne projekty uczniów klas III, IV, V

Zmiana etapu kształcenia pociąga za sobą wiele konsekwencji. W klasie IV zmieniają się wychowawcy, jest wielu nauczycieli uczących. Pojawiają się nowe przedmioty, których specyfika pociąga za sobą zmianę metod i form nauczania. Trzecioklasiści do tej pory uczący się w jednej sali przemieszczają się po szkole mając zajęcia w różnych pracowniach przedmiotowych. Dzieciom z klas I – III wydaje się, że ich starsi koledzy są już bardzo dorośli i niechętnie przyjmują ich do swojego grona w klasie IV. Dzieci często zwierzają się wychowawcom ze swoich rozterek i obaw. W odpowiedzi na powyższe dylematy dyrekcja szkoły na początku roku szkolnego zaproponowała wychowawcom klas III, IV, V zrealizowanie wspólnych projektów edukacyjnych mających na celu integrację dzieci młodszych i starszych, przybliżenie warunków i sposobów nauki w drugim etapie kształcenia, zniwelowanie strachu przed klasą IV. Projekt spodobał się zarówno uczniom jak i nauczycielom. Klasy dobrały się w pary i wspólnie wymyśliły tematykę i sposób realizacji zadań. Pomysły były bardzo zróżnicowane. Uczniowie chętnie wyszukiwali i gromadzili informacje związane z tematyką ich przedsięwzięcia, często angażując rodziców. Pomysłowość dzieci i ich opiekunów była ogromna. Wykazali się dużą kreatywnością i zaangażowaniem. Zajęcia przybierały różne formy dostarczając uczestnikom wielu pozytywnych emocji i wrażeń. Wszystkie założone cele zostały zrealizowane w różny sposób. Efekty końcowe przedstawiono na forum szkoły w formie wystaw ze zdjęciami,

wystaw prac uczniów, plakatów, filmików. Sprawozdania z przebiegu zajęć zamieszczono na stronie internetowej szkoły. Cała społeczność szkolna z dużym zainteresowaniem śledziła zmagania swoich koleżanek i kolegów, a rodzice w różny sposób wyrażali aprobatę podjętych działań. Realizowane projekty to:

- „Mali Alchemicy”- projekt miał na celu zaprezentowanie ciekawych eksperymentów fizyczno-chemicznych. Dzieci dowiedziały się jak domowym sposobem doprowadzić do „erupcji wulkanu” oraz jak zrobić „lampę lawę”. Poznały prawo wyporu odkryte przez Archimidesa oraz zjawisko zwane dyfuzją.

- „Nauczyciel marzeń” - uczniowie klasy IV zaprosili kolegów z klasy III do wspólnego projektu. Zadanie, jakie przed sobą postawili uczniowie to: „Jak sobie wyobrażam nauczyciela idealnego, nauczyciela marzeń?” Dzieciaki przy użyciu dużych arkuszy papieru, przyborów plastycznych oraz własnej wyobraźni i talentów narysowały i opisały nauczyciela marzeń danego przedmiotu. W tej konkurencji zwyciężyli nauczyciele wychowania fizycznego, gdyż cieszyli się największym zainteresowaniem grup. Dzieci pracowały z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem.



- „Nasze talenty – tworzymy wspólnie teledysk” - celem tego przedsięwzięcia było pokazanie indywidualnych zdolności i zainteresowań uczniów obu klas oraz dobra zabawa. W teledysku można zobaczyć układy taneczne, pokazy sportowe i krótkie etiudy aktorskie. Oprócz tego każdy z uczniów przygotował swój strój, dzięki temu film jest kolorowy, wesoły i niepowtarzalny. Praca przy wspólnym projekcie zintegrowała dzieci, dała dużo radości i satysfakcji. Pokazała też, że oprócz nauki w szkole można się bezpiecznie i dobrze bawić.

- „Tworzymy małą encyklopedię domowych potworów”. Inspiracją do realizacji projektu stał się wspólnie obejrany film pt.: „Potwory i spółka”. Czteruosobowe grupy na dużych arkuszach papieru, rysowały sylwetki wymyślnych stworów. Bez wątplenia były one pełne grozy i fantazji. Wyobrażenia naszych uczniów nie zna granic! Następnie dzieci opisywały jakimi właściwościami i mocami charakteryzują się te siejące strach i grozę zmy. Okazało się, że czasem wystarczy odrobina dziennego światła lub zapach świeżego mleka, aby straszdyła uciekły w popłochu. Uczniowie opowiadali, a inni z zaciekawieniem słuchali magicznych opowieści o bazyliżkach, upiorkach i niegroźnych stworkach. Spotkanie było

również świetną okazją do wymiany opinii na temat naszej szkoły. Trzecioklasiści zobaczyli jak wygląda sala historyczna, świetnie współpracowali ze starszymi kolegami, nawiązały się nowe znajomości. Pierwszy tom encyklopedii potworów został opracowany i opublikowany.

- „Życie w kropli wody” - pierwsza część projektu polegała na współdziałaniu trzecioklasiistów w zajęciach laboratoryjnych prowadzonych w klasie V. Trzecioklasiści pod opieką starszych kolegów wykonali doświadczenia sprawdzające jakie organizmy żyją w kropli wody. Aby zidentyfikować owe organizmy uczniowie wyszukiwali w Internecie informacje o najczęściej spotykanych w wodzie pierwotniakach i glonach. Uczniowie byli pod ogromnym wrażeniem bogactwa mikroorganizmów widzianych pod mikroskopem. Kolejnym etapem projektu było wykonanie przez uczniów klasy III prac plastycznych inspirowanych doświadczeniami z mikroskopem. W ten sposób powstała wystawa ilustrująca to co niewidoczne gołym okiem. Dzięki temu projektowi trzecioklasiści mieli okazję rozbudzić swoje zainteresowania przyrodnicze, poznali specyfikę pracy na kolejnym szczeblu nauki oraz zyskali nowych przyjaciół.



- „Gra szkolna” - uczniowie w dziesięcioposobowych grupach mieli wykonać 12 zadań dotyczących szkoły, zabytków Białegostoku, oraz sławnych ludzi pochodzących z naszego miasta. Informacji szukali na terenie budynku np. pomocne informacje znajdowały się na schodach lub na tablicach przy salach. Musieli więc wykazać się sprytem i kreatywnością. Wygrała grupa, która najszybciej i prawidłowo wykonała wszystkie polecenia gry szkolnej. Uczestnicy przystąpili do realizacji zadań z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. Mieli okazję do wspólnej, świetnej zabawy. Po zakończeniu gry nastąpiło podsumowanie i ogłoszenie wyników. Ale tak naprawdę wszyscy byli zwycięzcami. Starsi koledzy przygotowali poczęstunek oraz drobny upominek dla każdego dziecka z klasy III.

- „Matematyka od trzeciaka do czwartaka” - projekt miał na celu integrację zespołów klasowych poprzez wspólne wyszukiwanie liczb podzielnych przez 2, 3 i 5. Uczniowie badali własności liczb na podstawie ilustracji i wyciągali odpowiednie wnioski. Wspólnie tworzyli kolorową ilustrację na podstawie instrukcji. Okazało się, że matematyka może być świetną zabawą.

• Zajęcia „Gry i zabawy z piłką koszykową”

W związku z tym, że od klasy IV w SP 47 funkcjonują oddziały sportowe o profilu ko-

szaryskim w lutym i marcu wszyscy trzecioklasiści gościnnie uczestniczyli w zajęciach wychowania fizycznego starszych kolegów. Lekcje „Gry i zabawy z piłką koszykową” prowadzili nauczyciele wychowania fizycznego, a młodzi koszykarze z klas sportowych pokazali trzecioklasistom podstawowe ćwiczenia z piłką, uczyli ich rzutów do kosza, pokonywali tory przeszkód i wykonywali wspólne zadania. Starali się, by ta dyscyplina sportu wzbudziła zainteresowanie wśród młodszych koleżanek i kolegów. Zaprosili ich do nauki w klasie sportowej, bo wiedzą, że powodów, by trenować koszykówkę jest wiele.



• Cykl lekcji otwartych z języka rosyjskiego

W SP 47 od klasy czwartej jest nauczany dodatkowo język rosyjski. W roku szkolnym 2016/2017 zaplanowano działania włączające, w ramach których na zajęcia z języka rosyjskiego klasy IV zostali zaproszeni wszyscy zainteresowani rodzice i uczniowie klas III. Czwartoklasiści pokazali młodszym kolegom, jak wyglądają rosyjskie litery, zaprezentowali rosyjskie słowa potrzebne w życiu codziennym oraz ich pisownię, a także zaprezentowali podstawowe umiejętności językowe – rozumienie tekstu słuchanego, czytanie i mówienie. Uczniowie klas trzecich mieli możliwość uczestniczenia w ćwiczeniach podsumowujących zajęcia.

• Włączenie uczniów klas III do chóru szkolnego

W r. szk. 2016/2017 w szkole utworzono dwie grupy chóru: młodszą (klasy 0 – III) oraz starszą (klasy IV– VI). W ramach działań włączających uczniów klas III do społeczności klas starszych uczniowie ci wspólnie ze swoimi kolegami i koleżankami występują na licznych uroczystościach szkolnych, biorą udział w warsztatach muzycznych, konkursach. W drugim semestrze wspólnie pracują, ćwiczą swoje umiejętności, poznają się nawzajem i poszerzają swoje horyzonty.

Podsumowując, działania w ramach projektu wychowawczo – edukacyjnego pod hasłem „Będę uczniem klasy czwartej” zostały zrealizowane prawie w całości. Uczniów klas trzecich czekają jeszcze wspólne wycieczki w czerwcu, festyny, zajęcia integracyjne z nowymi wychowawcami oraz inne rozpoczęte już przedsięwzięcia. Wszyscy zainteresowani uważają, że przedstawione działania zrealizowały zaplanowane cele. Obawy uczniów i ich rodziców przed czwartą klasą zdecydowanie się zmniejszyły. Uczniowie poznali się wzajemnie i nawiązali kontakty międzyklasowe.

wicedyrektor Urszula Jurczykowska,
wicedyrektor Marlena Sokół

Interdyscyplinarny projekt „Ja to potrafię”

Jednym z procesów składających się na zarządzanie wiedzą jest wykorzystywanie jej w działaniu. Proces ten polega na przekładaniu teoretycznych podstaw, z jakimi dzieci zapoznają się w przedszkolach i szkołach, na działania, poprzez podejmowanie trafnych decyzji i odzwierciedlanie wiedzy w produktach, usługach, procedurach itd. Wydaje się logiczne, że raz zdobyta wiedza powinna być efektywnie wykorzystywana. Tymczasem badania wykazują, że nieumiejętność efektywnego wykorzystywania wiedzy stanowi jeden z głównych problemów związanych z zarządzaniem wiedzą. Problem ten dotyka uczniów wszystkich etapów edukacyjnych, jednak szczególnie wyraźnie występuje u uczniów niepełnosprawnych.

Okazją do sprawdzenia, jak radzą sobie z praktycznym przełożeniem wiedzy uczniowie z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, był **Interdyscyplinarny Konkurs „Ja to potrafię”**, zorganizowany przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 4 w Łodzi, adresowany do niepełnosprawnych uczniów I, II i III etapu edukacyjnego z województwa łódzkiego ze szkół ogólnodostępnych, integracyjnych i specjalnych. Głównymi założeniami konkursu były: doskonalenie umiejętności pracy w grupie, wzbogacenie interdyscyplinarnej wiedzy oraz wykorzystanie posiadanej wiedzy w praktyce. Przed uczestnikami konkursu stały nietypowe wyzwania, polegające na wykazaniu się umiejętnością rozwiązywania różnorodnych problemów z dziedziny fizyki, chemii, matematyki, historii, geografii, biologii... Uczniowie poszukiwali i wykorzystywali informacje, obliczali koszt zużycia energii, segregowali śmieci, planowali tygodniowe menu z uwzględnieniem zasad prawidłowego odżywiania, wnioskowali na



podstawie przeprowadzonego doświadczenia chemicznego, sprawdzali wiarygodność ofert bankowych i sklepowych.

Stopień trudności zadań dostosowany był do indywidualnych możliwości uczniów z SPE i uwzględniał takie potrzeby, jak np.

ne rezultaty i wartości nauczania opartego na współpracy. Zastosowanie takiego podejścia w kształceniu jest jednak minimalne. Stąd duży nacisk organizatorów na doskonalenie umiejętności współpracy (zmagania odbywały się w zespołach trzysobowych), któ-



zwiększona czcionka i lupy powiększające dla uczniów słabowidzących, dostęp do internetowego tłumacza treści dla uczniów niesłyszących, odosobnione i zapewniające komfort pomieszczenia dla uczniów z autyzmem. Do udziału w konkursie zaproszeni zostali również uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną. Zmagali się z praktycznym charakterem zadań, musieli wykazać się m.in. wiedzą z zakresu bezpieczeństwa, planowania zakupów, rozliczania kosztów, przygotowania prostych dań, korzystania z zegara.

Bardzo ważnym aspektem projektu *Ja to potrafię* jest praca zespołowa. Badania na temat kształcenia kooperatywnego niezaprzeczalnie potwierdzają naukowe i prospołecz-

ra miała pomóc osiągnąć wyznaczony cel zarówno podczas zmagania konkursowych, jak i w przyszłości. Dla nauczycieli była to jednocześnie doskonała okazja do pozyskania informacji na temat dynamiki i jakości współpracy uczniowskiej.

Nieczęsto na gruncie edukacyjnym spotyka się podobne inicjatywy do tej, jaką jest projekt *Ja to potrafię*. Z uwagi na duże zainteresowanie, pozytywny odbiór nauczycieli i uczniów oraz ewaluację przedsięwzięcia, organizatorzy pragną, aby wszedł on na stałe do kalendarza wydarzeń edukacyjnych adresowanych do uczniów niepełnosprawnych.

W Szkole Podstawowej nr 120 w Łodzi jest... ... najlepszy Szkolny Ośrodek Kariery

Kariera i wybór przez uczniów ścieżki edukacyjno-zawodowej to tematyka, która od niedawna gości w szkole podstawowej. A przecież już od najmłodszych lat warto zachęcać uczniów do poznawania zawodów na rynku pracy i rozpoznawania swoich zainteresowań w kontekście możliwości przyszłego kształcenia i pracy zawodowej. Działający w Szkole Podstawowej nr 120 w Łodzi – pod opieką Anny Ciągło - Szkolny Ośrodek Kariery przygotowuje co roku szeroką ofertę działań zawodoznawczych skierowanych do uczniów wszystkich klas. Dorocznym podsumowaniem jest tutaj uroczysta gala. Pod koniec minionego roku szkolnego zorganizowano ją w Szkole Podstawowej nr 120 już po raz drugi, w ramach konkursu organizowanego przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego - „Najlepszy Szkolny Ośrodek Kariery”.

Podczas gali uczniowie przedstawili efekty pracy Szkolnego Ośrodka Kariery. Były to występy i wystawy przygotowane przez poszczególne klasy. W Galerii Szkolnej można było podziwiać wykonane przez klasy I atrybuty zawodów – makiety narzędzi i elementów strojów osób wykonujących wybrane zawody. Uczniowie klas IV – VI przygotowali wystawę prac plastycznych prezentujących różne zawody. Podczas gali uczniowie klas II w pięknych „zawodowych strojach” zaśpiewali „Piosenkę o zawodach”, do której słowa sami ułożyli. Każda klasa samodzielnie zaprojektowała stroje i zaprezentowała swoją aranżację piosenki.

Uczniowie klas III wykonali prezentację multimedialną o zawodach oraz przygotowali ciekawe plakaty, zagadki i rebusy zawodoznawcze, które z dużym zaangażowaniem rozwiązywali uczniowie klas I – III.

Galę uświetnili rodzice, prezentując uczniom klas IV – VI zawody sędziego, strażaka i piłkarza. Podeszli do swojego zadania bardzo poważnie, wiedząc, że spotykają się z wymagającą publicznością. Uczniowie mogli przymierzyć toż sędziego, obejrzeć ekwipunek strażaka oraz medal Ligi Mistrzów. Ogromna ilość pytań zadawanych przez dzieci świadczy o dużym zainteresowaniu i zapotrzebowaniu na tego typu spotkania.

Działania Szkolnego Ośrodka Kariery to także rozpoznawanie i wspieranie zainteresowań i pasji uczniów. Uczennice klasy V zachwyciły uczestników gali swoim występem tanecznym, a uczniowie klasy IV grą na gitarze i keyboardzie. Uczniowie klas IV – VI prezentowali również swoje kolekcje, osiągnięcia sportowe i prace plastyczne oraz opowiadali o swoich pasjach i zainteresowaniach.

Różnorodne formy i metody zastosowane w realizacji działań Szkolnego Ośrodka Kariery wyzwoliły u uczniów ciekawość i aktyw-



ność, a także zaangażowanie, jeśli chodzi o tematykę orientacji zawodowej. Podejmowane działania doceniła również komisja konkursu Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego na „Najlepszy Szkolny Ośrodek Kariery”, przyznając w roku szkolnym 2016/2017 Szkole Podstawowej nr 120 pierwsze miejsce. Doceniono szczególnie zróżnicowane działania kierowane do wszyst-

kich grup wiekowych oraz zaangażowanie w zadania związane z orientacją zawodową wszystkich uczniów w szkole.

*Anna Ciągło, nauczycielka SP nr 120,
opiekun Szkolnego Ośrodka Kariery,
Agnieszka Mikina, Mara Wajgner,
doradcy metodyczni ŁCDNiKP*

Nowoczesności uczyli się od nas

Cała Polska będzie zazdrościła Kielcom supernowoczesnej siedziby Centrum Kształcenia Praktycznego, której budowa już niebawem ma się rozpocząć. Ale uwaga! Tego, jak wypełnić nowoczesną formę architektoniczną równie nowoczesną treścią edukacyjną, świętokrzyscy oświatowcy i samorządowcy uczyli się od nas, chociaż Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego funkcjonuje w starym pofabrycznym budynku.

Goście z Kielc i województwa świętokrzyskiego przyjechali do nas w październiku na dwa dni, z wizytą studyjną, w ramach unijnego projektu „Nowoczesna szkoła zawodowa – nowoczesny region”. W liczącej 21 osób grupie byli: Kazimierz Mądzik – Świętokrzyski Kurator Oświaty, Anita Stanisławska – dyrektor Wydziału Edukacji, Profilaktyki i Pożytku Publicznego Urzędu Miasta Kielce oraz Dominik Kraska – dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego w Kielcach.

20-letnią historię, aktualną strukturę organizacyjną i najważniejsze przedsięwzięcia naszego Centrum przedstawił gościom dyrektor Janusz Moos.

Przypomniawszy, że powstało w 1996 roku w wyniku projekcji modelu Centrum Kształcenia Praktycznego w Polsce, opracowanego w Łodzi na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jest połączeniem CKP z placówką doskonalenia nauczycieli, dokonany planowo, „aby drogą stacji dydaktycznej służyły i nauczycielom, i uczniom, umożliwiając im także wzajemne uczenie się”.



Zapewnia nauczycielom doradztwo metodyczne i doskonalenie zawodowe (głównie poprzez pracę z wąskimi grupami w formie warsztatowej), innym dorosłym – osiągnięcie kompetencji zawodowych, natomiast uczniom – kształcenie praktyczne. Posiada certyfikat ISO w zakresie doradztwa metodycznego, kształcenia praktycznego i kształcenia ustawicznego. Koncentruje się na działalności proinnowacyjnej, co wyraża się między innymi w kreowaniu i promowaniu, a także katalogowaniu dobrych praktyk.

Dyrektor Janusz Moos przybliżył gościom także nurt konstruktywistyczny w edukacji, rekomendując ich nowoczesnej placówce zarządzanie procesem

edukacji zawodowej przez zadania zawodowe, skupianie ludzi tworzących coś ciekawego oraz kurs na uczenie się, a nie nauczanie, w edukacji bowiem „najważniejszą osobą jest osoba ucząca się”. Wobec tego – podkreślił – ucznia nie należy traktować jako „niezapisaną dyskietkę”, tylko jako „samoprogramowalny mikroprocesor”. Nauczycielowi przypada tutaj rola tutora, który steruje samodzielnym uczeniem się, wytwarzaniem wiedzy, zamiast przekazywać gotowe rozwiązania. Proces kształcenia, rozumiany jako proces facylitacji, inspirowania do twórczych poszukiwań, indywidualizuje się w ten sposób, a kultura kształcenia staje się dynamiczna.

Pierwszego dnia wizyty delegacja z Kielc z ogromnym zainteresowaniem zwiedziła poszczególne pracownie Regionalnego Ośrodka Edukacji Mechatronicznej, o którym mówili nie tylko przedstawiciele Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, ale także szefowie współpracujących firm: dr Witold Morawski – dyrektor Festo Didactic i Artur Grochowski – właściciel firmy Mechatronik.

Zwrócono uwagę na fakt, że mechatronika znalazła się w orbicie zainteresowań naszego Centrum już w momencie jego powstania w 1996 r., a teraz kształceniu mechatronicznemu i promowaniu myślenia mechatronicznego służy tu baza na światowym poziomie technologicznym. Pozwala ona kształcić przyszłych mechatroników poprzez rozwiązywanie zadań zawodowych i pracę w grupie,





z wykorzystaniem metod aktywizujących i samodzielnego uczenia się, aby nie tylko zapewnić im najwyższy aktualnie poziom kwalifikacji, ale także rozbudzić w nich trwałą gotowość do ich doskonalenia.

W pierwszym dniu uczestnicy wizyty studyjnej wysłuchali też informacji o badaniach prowadzonych przez Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji oraz

o kształceniu modułowym i modualnym w systemie kształcenia zawodowego.

Zapoznali się ponadto z informatyzacją naszego Centrum i zwiedzili Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informatycznych, gdzie mieli okazję porozmawiać o perspektywach edukacji informatycznej w świetle reformy systemu edukacji. Tu przedstawiono im także funkcjonowanie

Akademii Młodych Twórców, skupiającej młodzież o szczególnych uzdolnieniach informatycznych, organizowane przez ośrodek cyklicznie Weekends z Technologią Informatyczną oraz najnowsze przedsięwzięcie, jakim jest wdrożenie Office 365 dla całej łódzkiej oświaty.

Drugi dzień wizyty poświęcono łódzkiemu modelowi doradztwa edukacyjno-zawodowego, zbudowanemu i wdrożonemu przez nasz Ośrodek Doradztwa Zawodowego, który funkcjonuje od 2006 roku i grupuje w tej chwili 14 doradców. Goście odwiedzili też Pracownię Edukacji Przedzawodowej, gdzie obserwowali przebieg zajęć warsztatowych.

Z czym wyjeżdżali z Łodzi? Jak podkreślił dyr. Dominik Kraska – przede wszystkim z ogromną chęcią dalszej współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. A to dla nas świadectwo lepsze od pochwał, których również nie brakowało...

Tomasz Misiak



Robot dydaktyczny RobTRAIN I

Robot RobTRAIN I jest funkcjonalnym modelem robota przemysłowego o 5 stopniach swobody.

Kontroler robota posiada dodatkowo zestaw wejść/wyjść cyfrowych i wejść analogowych oraz możliwośćysterowania silnika DC z enkoderem do 2A, co umożliwi współdziałanie robota z otoczeniem.

Dedykowane środowisko programistyczne RobLAB (polska wersja językowa) jest zgodny ze standardami przemysłowymi, zawiera moduł symulacji w środowisku 3D i samouczki, dzięki czemu zestaw stanowi idealną pomoc dydaktyczną do nauczania robotyki.



**Rozmowa Janusza Moosa
z Joanną Krzemińską – nauczycielem Szkół Mikron w Łodzi**

Jak wyzwolić kreatywność uczących się?

Joanna Krzemińska została Juhonorowana w czerwcu 2017 roku przez kapitułę XXXI Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji, powołaną przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, tytułem i certyfikatem Lider w Edukacji. Jest on przyznawany osobowościom przodującym w środowisku edukacyjnym z wszechstronnym dla niego pożytkiem, stanowiącym na nich dobrym przykładem i nośnym przekazem metodycznym. Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego poświadczyło w ten sposób jej bogate i wszechstronne osiągnięcia w zakresie wprowadzania działań innowacyjnych do nauczania języka polskiego, a także aktywne i efektywne uczestnictwo w pracach zespołów nauczycielskich, których zadaniem jest krzewienie postępu pedagogicznego oraz nowoczesnych koncepcji i praktyk metodycznych.

Joanna Krzemińska została także (jako jeden z 13 nauczycieli w Polsce) nominowana do tytułu „Nauczyciel Roku 2017”. To jedyny taki konkurs w naszym kraju. Laureaci porównują zdobywane nagrody do medali olimpijskich. Niezwykle jest to, że kandydatów do tytułu zgłaszają najczęściej uczniowie, rodzice, inni nauczyciele, a bywa że całe społeczności szkolne. Organizatorem Konkursu jest tygodnik oświatowy „Głos Nauczycielski”. Sama przedstawia się jako Asia Krzemińska – absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, od dziesięciu lat związana ze Szkołami MIKRON w Łodzi, nauczyciel języka polskiego i terapeuta z zakresu terapii pedagogicznej, pomysłodawca i koordynator Konkursu Filmowego „Lektury w kadrze” oraz Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Baśnie, naturalnie!”, inicjatorka projektu realizowanego za pośrednictwem platformy eTwinning - „Stworzeni z wyobraźni” oraz innych projektów rozwijających umiejętności językowe uczniów, członkini grupy kreatywnych nauczycieli „Superbelfrzy”, autorka bloga „Zakreony belfer” (www.zakreonybelfer.blogspot.com), wyznająca zasadę: dzień bez szalonego pomysłu jest dniem straconym.

O swojej nauczycielskiej pracy i pasji rozmawia z Januszem Moosem, dyrektorem Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Janusz Moos:

Lider w Edukacji to tytuł, który informuje o bardzo istotnej, proinnowacyjnej roli w systemie edukacji, ukierunkowanej na wdrażanie określonych zmian do praktyki edukacyjnej. Czy mogłaby Pani bliżej określić tę swoją rolę, powiedzieć, co w jej pełnieniu jest dla Pani najważniejsze?

Asia Krzemińska:

Myślę, że przede wszystkim proponowanie własnych metod pracy, takich, których prawdopodobnie nikt nie zastosowałby albo takich, które jeszcze przez innych nauczycieli nie zostały odkryte. Ja staram się po prostu szukać własnej drogi i nią podążać w edukacji.

JM: Ta własna droga oddziaływania na sposób myślenia uczących się jest w Pani



przypadku bardzo interesująca, albowiem nakierowana na stymulację ich aktywności. Jakże konkretnie metody i techniki dydaktyczne Pani stosuje?

AK: Najważniejsze dla mnie, jako metoda czy technika, jest myślenie wizualne w edukacji. Jest ono pierwotne, wyprzedza myślenia pojęciowe, opiera się na skojarzeniach, odwołuje się do emocji i w związku z tym umożliwia indywidualne przetwarzanie informacji, samodzielne budowanie własnych zasobów wiedzy, skuteczne zapamiętywanie... Wszystko dzięki operowaniu obrazami. Zbadano, potwierdzono, że każdy z nas myśli obrazami. Zanim nauczymy się pisać – rysujemy, co łatwo zauważyć, obserwując aktywność małych dzieci. Ja z sama z myślenia obrazami

staram się korzystać, wprowadzam je też na zajęciach. Oznacza to, że zamiast zwykłej notatki, linearnej, w której zapisujemy na przykład w punktach przebieg lekcji, proponuję swoim uczniom wykorzystywanie obrazów. To buduje skojarzenia, powoduje, że jakieś emocje są rozbudzane, najczęściej pozytywne, przy okazji pozwala na dobrą zabawę, a dzięki temu wszystkiemu proces edukacyjny staje się efektywniejszy, ponieważ więcej zostaje w głowach, uczniowie więcej zapamiętują z tego, o czym na lekcji rozmawiamy.

JM: Pisząc o swoich dokonaniach, na okoliczność XXXI Podsumowania Ruchu Innowacyjnego w Edukacji, przedstawiła Pani tylko pół strony tekstu z obrazkiem...

AK: Ponieważ jeden obraz, moim zdaniem,

mówi więcej niż tysiąc zanotowanych słów. Oczywiście najważniejsze w tym obrazie, którym ja się posługuję, jest nie to, by mógł zawisnąć w galerii sztuki, ale aby uchwycił interesujące mnie treści i przekazał je w sposób zrozumiały dla odbiorcy. Czasami myślę, że kartka formatu A4, wypełniona odpowiednimi obrazkami, wystarczyłaby mi do przeprowadzenia dwugodzinnego wykładu. Dlatego w taki właśnie sposób prezentuję własne dokonania i to samo proponuję uczniom.

JM: Trafność takiego postępowania potwierdzają wyniki prac neurodydaktyków i neurobiologów, analizujących procesy działania mózgu. Efektem edukacyjnym jest tutaj stymulowanie go do kształtowania umiejętności, a nie tylko do przyswajania wiedzy. Od strony nauczyciela wygląda to tak, że zamiast przekazywać wiedzę, umiejętnie steruje procesami, które funkcjonują w umyśle uczącego się. Właśnie Pani, jak mniemam, stosuje taką metodę, nazywając ją myślografią...

AK: To nie ja wymyśliłam ten termin, ale sądzę, że on bardzo dobrze oddaje to, na czym się w swoich działaniach opieram, pracując z uczniami.

JM: A proszę powiedzieć, czy jest Pani przez uczniów lubiana?

AK: O to raczej ich należałoby zapytać... Ale myślę, że tak.

JM: Co na to wskazuje?

AK: Chociażby fakt, że mój kontakt z nimi się nie urywa, gdy kończą szkołę. Wracają, zaglądają, opowiadają o tym, co się w ich życiu dzieje, dobrego i złego. To świadczy o ogromnym zaufaniu, które jest dla mnie wspaniałym komplementem.

JM: A proszę ocenić, jaki wpływ ma Pani działalność edukacyjna na pracę innych nauczycieli w zbiorowości szkolnej?

AK: Trudno powiedzieć... Cóż, czasami niektórzy pewnie się złością, że wszystkie te wprowadzane przeze mnie nowości jednak działają. Ale ja nikomu niczego nie narzucam, żadnej z koncepcji, które stwarzam i wprowadzam. Uważam bowiem, że chęć do zmiany trzeba poczuć, wewnątrz, w sobie.

JM: I w związku z tym funkcjonuje Pani w „samotni edukacyjnej”? Czy może jednak w zespole nauczycieli, którzy z Panią współpracują, konsultują rozwiązania edukacyjne?

AK: Nie mam wrażenia, że przebywam w samotni edukacyjnej, mam poczucie, że moje działania, inicjowane przeze mnie formy pracy, są przez innych kontynuowane, na przykład te związane z myśleniem wizualnym, gdzie koleżanki pytają mnie, czy będę prowadziła jakieś szkolenie, bo chciałyby przyjść i zobaczyć, jak to się robi. A ocenianie kształtujące już drugi rok wprowadzamy w naszej szkole, w coraz pełniejszym wymiarze.

JM: Chciałem Panią zatrudnić w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, ale Pani jest tak związana ze szkołą, że trudno Pani opuścić jej mury. Ustaliliśmy więc, że będzie Pani z nami współpracować, prowadzić warsztaty dla nauczycieli. W ten sposób Liderem w Edukacji będzie Pani nie tylko na skalę swojej szkoły, ale także dla dużej grupy łódzkich nauczycieli, pracujących w różnych placówkach oświatowych... Wracając do zasadniczego wątku naszej rozmowy: wspomniała Pani o ocenianiu kształtującym. Pani je zdecydowanie preferuje, prawda? Bo jeśli chodzi o mnie, jestem wielkim przeciwnikiem funkcjonującego w systemie szkolnym oceniania, w którym wytyka się uczniom to, czego nie potrafią, zamiast mówić im, co ciekawego, wartościowego uczyli. A ocenianie kształtujące informują ucznia: „w tym miejscu jestem, tak wygląda moja kondycja intelektualna, to potrafię, nad tym muszę pracować”...

AK: Ocenianie kształtujące jest mi bliskie od jakiegoś czasu. I nawet myślę sobie, że nie tyle w nim chodzi o samo ocenianie ucznia, ile o zbudowanie relacji wzajemnego zaufania. Abyśmy wszyscy – my nauczyciele i nasi uczniowie – mieli pełną świadomość tego, ile już wiemy, a ile jeszcze musimy się nauczyć. Oceniając w tradycyjny sposób, nauczyciel stawia się na pozycji kogoś, kto jest wyżej, a tymczasem powinien być dla ucznia partnerem w dialogu, bo tylko postawa partnerska zakłada, że uczeń nie będzie zmuszony, tylko zechce się czegoś nauczyć. Bo jeśli nie zechce, to się nie nauczy.

JM: Czy takie nauczycielskie partnerstwo w dialogu z uczniami nie kojarzy się Pani z tutoringiem? Czy założenia tutoringu są Pan bliskie?

AK: Tak, są mi bliskie, choć może nie ze wszystkimi potrafię się odnaleźć w rzeczywistości szkolnej. Myślę, że to jedyna droga, jakkolwiek nie wszystko, co wiąże się z tutoringiem, jest w szkole realne do wdrożenia. Zbyt wielu mamy uczniów, aby być w stu procentach tutorami, tutor powinien poświęcić się jednej osobie, na niej się skoncentrować, a w szkołach zbyt mało jest nauczycieli, żeby zrealizować takie założenia.

JM: Ale powinniśmy stawiać na wspieranie uczniów w samodzielnym wytwarzaniu wiedzy?

AK: Zdecydowanie tak! W tym właśnie kierunku powinniśmy podążać, aby nasz uczeń stał się świadomym człowiekiem, pracownikiem... Ostatnio spotkałam się gdzieś w internecie ze stwierdzeniem, które bardzo mi odpowiada, że „dzieci najlepiej uczą się, kiedy nie każde, nie wszystkiego i nie w tym samym czasie”.

JM: Jak odnosi się Pani w związku z tym do tworzenia klimatu rywalizacji w szkole?

AK: Jestem przeciwnikiem! Rywalizacja polega na tym, że ustawiamy ten sam pułap i cel dla wszystkich. To zakrawa na absurd, bo przecież każdy z nas to odrębna jednostka i nie zawsze jesteśmy w stanie się ścigać. Jeden jest taki, drugi inny, jeden wysoki, drugi niski, jeden ma zdolności takie, a drugi inne... Ale przy tym każdy z nas jest wyjątkowy i to właśnie należy w sobie znaleźć i akcentować. Zarówno w myśleniu, działaniu, jak też, powiedzmy, w wyglądzie. Bo ja na przykład lubię tatuaże.

JM: Cóż... Na podstawie tego, co Pani mówi o dialogowaniu, o potrzebie tworzenia w edukacji warunków nie do przekazywania wiedzy uczniom, ale takiego na nich oddziaływania, aby sami ją wytwarzali, stawali się jej autorami, można wnioskować, że jest Pani zwolenniczką pedagogiki konstruktywistycznej. Czy tak?

AK: Myślę, że tak, choć przecież nie koncentruję się na propagowaniu tego czy jakiegokolwiek innego nurtu myśli pedagogicznej. Zależy mi w głównej mierze na tym, aby młodzi poczuli odpowiedzialność za to, kim są i co sobą stanowią. Zasoby wiedzy sami sobie tworzą, na bazie różnorodnych doświadczeń. A ja chciałabym ich nauczyć, jak można radzić sobie z problemami, indywidualnie i w grupie. To dla mnie kluczowa rola edukacji w szkole. W dorosłym życiu nikt przecież nikomu nie powie: w ten a w ten sposób masz zadziałać i to ci zagwarantuje sukces.

JM: Ucząc rozwiązywania problemów lubi Pani korzystać z metody projektów?

AK: Lubię, bo w projekcie każdy może odnaleźć swoje miejsce, pełnić odpowiednią dla siebie funkcję, oczywiście porozumiewając się z pozostałymi. Może być świetny w jednym, nawet gdyby gorzej mu szło z drugim... To wcale nie jest łatwe, pracować jako grupa, ale jako umiejętność niezwykle przydatne, także w dorosłym życiu.

JM: Pani przedstawia się często jako Asia, a nie Joanna, prawda? Również jako autorka materiałów do publikacji.

AK: Fakt, tylko w bardzo oficjalnych sytuacjach przedstawiam się pełnym imieniem i nazwiskiem. Najwyraźniej nie czuję się do końca osobą dorosłą w pewnych sferach, wciąż pielęgnuję w sobie wewnętrzne dziecko. Bo uważam, że właśnie to pozwala mi rozwijać się i gonić za marzeniami, a dzięki temu czuję się szczęśliwsza.

JM: Pozostaje mi na zakończenie rozmowy, która była dla mnie zaszczytem, życzyć Pani, aby wszystkie te marzenia się spełniły.

AK: Bardzo dziękuję za te życzenia i w ogóle za możliwość spotkania tu w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. To dla mnie ogromne wyróżnienie, że ktoś zauważył, w jaki sposób pracuję i docenił to.

Opowiadania terapeutyczne w pracy z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną

Bajkopomoc szkolna

Niemal każdy z nas, sięgając pamięcią do czasów dzieciństwa, przypomina sobie chwile spędzone na słuchaniu opowiadań lub baśni czytanych przez rodziców czy starsze rodzeństwo. Te wspólne podróże do świata baśniowej fikcji czasami fascynowały i ciekawiły, czasami śmieszyły, ale dawały też niejednokrotnie poczucie ukojenia, bliskości i bezpieczeństwa.

Oczywiście nie sposób pominąć tutaj wartości edukacyjnych bajek, chociażby morałów wypływających z ich treści (dla pełnej jasności – używam nazwy bajka w potocznym znaczeniu tego słowa). Tu ważną rolę odgrywa dorosły, który wie, jak mądrze i umiejętnie ukierunkować uwagę małego słuchacza na najistotniejsze kwestie. Świadomy rodzic czy nauczyciel, obserwujący dziecko i podążający za jego potrzebami, potrafi w porę sięgnąć po cenne narzędzie jakim jest bajka w aspekcie terapeutycznym.

My dorośli doświadczamy na co dzień wielu stresów w życiu prywatnym bądź na gruncie zawodowym. Martwimy się o naszych bliskich, boimy się utraty pracy, towarzyszy nam lęk przed groźną chorobą czy śmiercią... Ale również dzieci od najmłodszych lat doświadczają poczucia lęku. Stają bowiem, twarzą w twarz, z sytuacjami dla nich nowymi, często niezrozumiałymi, a co za tym idzie budzącymi ich niepokój. Mały szkrab nie potrafi przecież tak po prostu powiedzieć sobie: „Będzie dobrze”, „Nie ma się czego bać”. I właśnie w takich momentach przychodzi z pomocą bajki terapeutyczne. Jak dotąd na rynku księgarskim ukazało się dużo ciekawych pozycji, dokładnie opisujących tę metodę terapii, z załączonymi tekstami bajek. Prace autorstwa m.in. Doris Brett, Marii Molickiej, Kornelii Nitsch czy Katarzyny Klimowicz, dostarczają naprawdę wartościowych wskazówek.

Bohaterowie bajek to postaci, które stają w obliczu trudnych, lękowych sytuacji, tak częstych w życiu każdego dziecka. Przez to właśnie łatwo się z nimi utożsamić. Dziecko rozumie, że inni też mają takie same, jak ono, problemy i znajdują ich szczęśliwe zakończenie. W tym miejscu często świat rzeczywisty miesza się ze światem baśniowej fikcji tak

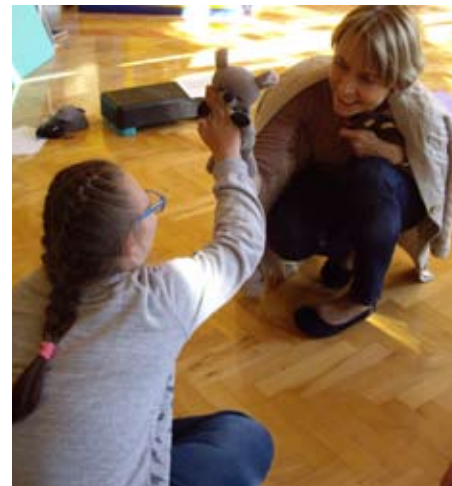
lubianej przez maluchy. Pozwala to na stopniowe oswajanie się z dziecięcymi fobiami, swoiste przepracowanie problemu, a w konsekwencji stopniowe odczulanie na lękotwórczy bodziec.

A czy możliwe jest odczucie osoby niepełnosprawnej intelektualnie? Na to pytanie, wbrew pozorom, wcale nie jest tak łatwo odpowiedzieć. Moje dwudziestoletnie doświadczenie zawodowe oraz znajomość specyfiki pracy z osobami z deficytami intelektualnymi, nasunęły mi pewne spostrzeżenia w tej kwestii.

Nasze zabiegi i ich powodzenie będą zależne od indywidualnego podejścia do dziecka, z uwzględnieniem jego możliwości psychofizycznych. Kluczowe znaczenie w stosowaniu bajek terapeutycznych odgrywa poziom percepcji tekstu czytanego przez nauczyciela. Uczeń posiadający wystarczająco rozwiniętą umiejętność słuchania ze zrozumieniem będzie najlepszym adresatem tej metody i niewątpliwie to on właśnie ma szanse najczęściej skorzystać. Przy tej okazji chcę podkreślić, że bajkoterapia absolutnie nie polega na dokonywaniu dogłębnej analizy treści tekstu z ustaleniem kolejności zdarzeń, szczegółów miejsca i akcji, wątków pobocznych itp. Uwagę dziecka należy koncentrować na problemie, z jakim boryka się główny bohater, na nazywaniu emocji i odczuć, jakie mu towarzyszą, a także na tym, kto i w jaki sposób pomógł mu w pokonaniu lęku. Pamiętajmy, że każda bajka musi mieć dobre zakończenie.

W swojej praktyce nauczycielskiej spotkałam dzieci, które z przyjemnością poddawały się zabiegom bajkoterapeutycznym, ale i takie, które reagowały awersją. Nie sposób zmusić dziecka niepełnosprawnego intelektualnie do maksymalnego skupienia na tekście, cechuje je bowiem czasami słaba koncentracja i duża przerzutność uwagi. Dlatego czytane utwory powinny być niezbyt długie i napisane prostym językiem.

Bajki stają się popularnymi narzędziami pracy terapeutycznej. Jednak jestem zdania, że należy modyfikować ich treść tak, aby znalazły zastosowanie w pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Warto podjąć takie wyzwanie dla uzyskania najlepszego efektu. Zachęcam także do pisania własnych utworów. Oczywiście większą determinację w tym kierunku wykażą osoby, które lubią pisać i którym przychodzi to z łatwością. Myślę, że to naprawdę dobra zabawa, dająca przy tym satysfakcję i wymierne skutki. Trudno nie zauważyć trendu, jaki pojawił się w naszym kraju w ostatnich latach, bowiem bajki terapeutyczne wychodzą także spod pióra aktorów, piosenkarzy czy celebrytów. Czyli -parafrazując słowa piosenki Jonasza Kofty - „pisać każdy może”...



Czy można ułatwić sobie osiągnięcie celów terapeutycznych? Sądzę, że tak, korzystając z pomocy... lalek. Jak wiemy, nasi uczniowie myślą w sposób konkretno-obrazowy i właśnie tę prawidłowość możemy wykorzystać. Przedstawienie lub opowiadanie terapeutyczne z udziałem kukiełek lub pacynek stanowi bardzo atrakcyjną i przystępną formę przekazu. Wydaje się, że ta metoda sprawdza się szczególnie w przypadku dzieci z głębszą niepełnosprawnością intelektualną. Często trudno jest im wyobrazić sobie kontekst sytuacyjny czy zdarzeniowy tylko w oparciu o słowo czytane. Konkret w postaci lalki – aktorki znacząco sprawę ułatwia. Uczniowie, śledząc jej perypetie, lepiej rozumieją towarzyszące emocje, cieszą się ze szczęśliwego zakończenia jej problemów. Na ile ten przekaz będzie skuteczny, zależy także od inwencji i pomysłowości nauczyciela – terapeuty.

Szczególną odmianą bajek terapeutycznych są te pełniące funkcję relaksacyjną. Muszę przyznać, że w swojej pracy stosuję je najczęściej i osiągam na tym polu najlepsze rezultaty. To co wyróżnia tę formę bajkoterapii to jej uniwersalność, a przez to szerokie zastosowanie. Obserwując naszych uczniów potrafimy błędnie ocenić nastroje, jakie towarzyszą im podczas pobytu w szkole. W praktyce szkolnej mamy do czynienia z różnymi zachowaniami naszych podopiecznych, którym często towarzyszy labilność emocjonalna, dynamika reakcji nieadekwatna do siły działającego bodźca, ale również wycofanie, nadmierna lękliwość itp. Radzenie sobie z takimi reakcjami determinuje poczynania nauczyciela. Czasami trudne zachowania jednego z uczniów zaburzą przebieg procesu lekcyjnego i niekorzystnie wpływają na pozostałe dzieci w zespole klasowym. Myślę, że każdy nauczyciel pracujący z dziećmi umysłowo niepełnosprawnymi czasami doświadcza takich sytuacji i wie doskonale jak sobie z nimi radzić. Ja sięgam po





bajkę relaksacyjną.

Odbiorcą tej formy terapii może być indywidualny uczeń, ale i cała klasa, stosownie do okoliczności i potrzeb. Wystarczy tylko wybrać (lub napisać) bajkę, która stworzy atmosferę przepełnioną spokojem i zestawić ją z muzyką relaksacyjną. Zazwyczaj głównymi postaciami takich bajek są zwierzęta, które przenoszą dzieci w piękne i ciche miejsca, natomiast utwór muzyczny potęguje kojący nastrój. Podczas czytania muzyka stanowi ciche tło, ale dobrze jest po każdym fragmencie tekstu odtworzyć ją nieco głośniej i przez dłuższy czas. Taki zabieg pozwoli na uniknięcie monotonii, którą dzieci szybko mogłyby się zniechęcić.

Czynnikami decydującymi o powodzeniu bajkoterapii relaksacyjnej są: (a) odpowiednio dobrany tekst, (b) spokojny, łagodny głos osoby czytającej bajkę, (c) muzyka relaksacyjna, (d) pomieszczenie z wolną przestrzenią, gdzie dzieci będą mogły się położyć, (e) maty lub koce do leżenia.

Szczerze zachęcam do stosowania tej metody. Wiercie mi, to naprawdę działa. Nie zapomnę jednej z moich uczennic, która bezgranicznie absorbowwała nauczyciela. Bardzo rozmowna, ciągle lubiła być w centrum zainteresowań. Dały się u niej zaobserwować natręctwa słowne, niezwykle trudno ją wyciszyć. Dziewczynka ta świetnie reagowała na bajki relaksacyjne, znajdując ukojenie dla swoich rozchwianych emocji.

Nie twierdzą, że każde dziecko od razu podda się naszym oddziaływaniom. Być może niektóre z nich będą potrzebowały więcej czasu. Jeżeli leżenie w jednej pozycji szybko je męczy, pozwólmy im, aby usiadły. Drobnymi krokami, z wycuciem i cierpliwością, można osiągnąć naprawdę dobre rezultaty. Najważniejsze, aby się nie zniechęcać i wierzyć w powodzenie swojej misji.

Katarzyna Wojech
nauczycielka Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 168 w Łodzi

Przykład bajki i opowiadania relaksacyjnego

Bajka relaksacyjna „Kolorowy ogród”

Niedźwiadek Bryś wrócił do domu ze szkoły. Już od drzwi rozchodził się smakowity zapach obiadu.

- Myj ręce i siadaj do stołu – powiedziała mama.

Miś chętnie wykonał jej polecenie. Grzecznie zajął swoje miejsce przy stole. Był bardzo głodny. Mama podała mięsko w sosie miodowomusztardowym a na deser jego ulubione lody polane miodem.

- Mniam, mniam wszystko było takie pyszne – pochwalił Bryś – Dziękuję mamusiu.

- Na zdrowie synku, na zdrowie.

Po obiedzie miś zabrał się ochoczo do odrabiania lekcji. Pani Balbina zadała dzisiaj do domu napisanie wypracowania. O czym tu napisać? Jak je zacząć? Niedźwiadek usiadł wygodnie na krześle i popatrzył przez okno na niebo, po którym leniwie przesuwały się białe obłoki.

Nagle poczuł na policzku delikatny powiew wiatru i zrozumiał, że coś się w tej jednej chwili zmieniło. Spozrzęgl, że zniknął gdzieś jego pokój i biurko, przy którym odrabiał lekcje, a on sam stał na wprost tajemniczej bramy, która prowadziła w nieznaną. Z ciekawości położył łapkę na klamce i niemal bezszelestnie otworzył masywne, drewniane drzwi.

- Ojej, gdzie ja jestem? – pomyślał miś i rozejrzył się dookoła.

Tuż za bramą rozciągał się widok zielonych drzew i zarośli rozdzielonych wąską dróżką. Nasz bohater postanowił przekonać się, dokąd ona prowadzi. Idąc wolniutko ścieżką mijal wysokie trawy, które delikatnie ocierały się o jego nogi. Od czasu do czasu do misiowych uszu dochodziły piskliwe śpiewy ptaków. Szedł tak, wolno i spokojnie, przysłuchując się tej ptasiej muzyce. Kilka kroków dalej niespodziewanie jego oczom ukazał się inny widok. Tuż przed misiem pojawił się piękny kolorowy ogród. Rosły w nim różnorodne kwiaty, jedne strzeliste i wysokie, inne drobne, zbite w gęste kępy. Bryś poczuł nagłą chęć, aby wszystkie je dotknąć, poczuć pod łapkami delikatność ich płatków. Powoli przesunął się w stronę kwiatowych kłombów. Im bardziej zbliżał się do nich, tym intensywniej do jego misiowego noska zaczął dochodzić ujmujący zapach. Niedźwiadek oddychał wolno i miarowo. Z każdym wdechem cudowna woń rozchodziła się po jego ciele przynosząc porcję ukojenia. Wraz z wydechem odchodziły misiowe zmartwienia i troski. W ich miejscu pojawił się spokój i odprężenie.

Wdech, wydech...

Wdech, wydech...

Nasz mały bohater szedł coraz dalej i dalej. Po drodze mijal wiele pięknych kwiatów, których kształtu jeszcze nigdy nie widział. W pewnej chwili znalazł się na skrawku soczyście zielonej trawy.

- Połóż się i odpocznij chwilę – powiedział do siebie Bryś.

Niedźwiadek rozłożył się na mięciutkiej trawce i zamknął oczy. Wyprostował jedną nogę, potem drugą nogę. Swobodnie położył prawa łapkę i lewą łapkę. Wszystkie jego kończyny potrzebowały błęgiego odpoczynku, po spacerze wśród ogrodowych atrakcji. Jaka wspaniała cisza. Tylko gdzieś z oddali dochodziło bzyczenie pszczoł.

- Zbierają nektar na pyszny miodek – pomyślał z uśmiechem miś.

Wtem na czubku nosa poczuł lekkie smyranie. Najpierw myślał, że mu się tylko wydawało. Po chwili to samo. Otworzył powoli jedno oko i... zobaczył żółtego motylka.

Motylek cytrynek szepnął cichutko:

- Misiu, misiu nie śpij, chodź za mną.

Bryś otworzył drugie oko i był już prawie gotowy podążyć za cytrynkiem, ale przeciągnął się jeszcze leniwie. Motyl wzbil się ponad kwiaty. Bryś ruszył jego śladem, mijając kolejne rośliny. Zanim się zorientował, już stał ponownie przed ogrodową bramą.

- Misiu, pora wracać do domu – wyszeptał żółty motyl.

Zatoczył jeszcze kółko nad głową niedźwiadka i zniknął. Ten jeszcze próbował wypatrywać go na niebie między białymi obłokami.

Oczom Brysia ukazał się po chwili znajomy obraz – okno w pokoju, a tuż pod nim biurko. Z zadowoleniem zrozumiał, że jest ponownie w swoim domu.

- To była wspaniała podróż – pomyślał miś. Poczuł przypływ nowych sił i zabrał się do odrabiania lekcji.

* * *

Opowiadanie relaksacyjne „W lesie”

Położ się lub usiądź wygodnie. Znajdź dobrą pozycję dla twoich rąk i nóg. Poczuć swoją twarz, miękką i łagodną. Za chwilę przeniesiesz się w ciche i spokojne miejsce. Zamknij oczy. *(Odtwarzamy głośniejszy fragment muzyki relaksacyjnej – „Dźwięki natury – las”).*

Idziesz powoli przez las. Krok za krokiem, coraz dalej i dalej. Ciepły, słoneczny dzień sprawia, że jesteś w dobrym humorze. Delikatnie uśmiechasz się do siebie. Wszystkie twoje troski i kłopoty odpłynęły gdzieś daleko. Jesteś odprężony, masz tyle wolnego czasu. Spacerujesz wśród traw, stąpasz po szeleszczących dywanach, utkanych z szeleszczących liści. Nieco dalej czujesz pod stopami miękką i wilgotny mech. Zielone poduszeczki mchu wspaniale masują twoje stopy. Masz ochotę zatrzymać się na chwilę, aby rozejrzeć się dookoła. W oddali widzisz, jak rośnie piękny, dorodny grzyb, a tuż za nim dwa kolejne. Ich kapelusze połyskują rosą w promieniach porannego słońca. *(Odtwarzamy głośniejszy fragment muzyki relaksacyjnej – „Dźwięki natury – las”).*

Ruszasz dalej w kierunku ukwieconej polany. Jak tu pięknie, spokojnie i cicho. Roztaczająca się wokół woń leśnych kwiatów przyjemnie laskocze twój nos. Z chęcią siadasz wśród kwiatów i przyglądasz się, jak płynnie falują na wietrze. Spoglądasz w górę na korony drzew, przez które przedzierają się nieśmiało promienie słońca. W słońcu polana nabiera zupełnie innego wyrazu. Tętni tu leśne życie. Raz po raz pszczoły przysiadają na kwiatkach i zanurzają swoje trąbki w słodyczy kwiatowych kielichów. Masz ochotę położyć się wśród kwiatów i posłuchać dźwięków dobiegających do twoich uszu. Ogarnia cię przyjemna fala spokoju. Oddychasz wolno i miarowo. W lesie odpoczywasz najlepiej. Jak tu miło, jak przyjemnie. W oddali słyszysz stukanie dzięcioła, któremu towarzyszą śpiewy ptaków. *(Odtwarzamy głośniejszy fragment muzyki relaksacyjnej – „Dźwięki natury – las”).*

Kilkuminutowy koncert dobiega końca. To przypomina ci, że pora wracać. Jeszcze na chwilę rzuć spojrzeń w kierunku tego urokliwego miejsca. Zostanie ono na długo w twojej pamięci.

NAUCZYCIELE W SALI ROZPRAW

W bardzo nietypowym miejscu, bo w sądowej sali rozpraw, odbyła się konferencja zorganizowana przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz Sąd Okręgowy w Łodzi. Lokalizację wybrano ze względu na temat: „Prawo w szkole w praktyce. Jak reagować i radzić sobie z zagrożeniami”. Konferencja była jednym z efektów porozumienia dotyczącego edukacji prawnej w szkole, zawartego przez Łódzkie Centrum i Sąd Okręgowy. Jego założenia przedstawił: dyrektor Janusz Moos i prezes sądu Krzysztof Kacprzak.

Realizowane i planowane działania z zakresu edukacji prawnej uczniów łódzkich szkół zaprezentowali: Monika Pawłowska-Radziemińska z Sądu Okręgowego („Dotychczasowe oraz planowane działania Sądu Okręgowego w zakresie edukacji prawnej uczniów łódzkich szkół”), Barbara Muras z Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego („Ignorantia iuris nocet – niezajomość prawa szkodzi – jako sens edukacji prawnej w szkole. Aktualne działania ŁCDNiKP dla prowadzenia edukacji prawnej w łódzkich szkołach”), Krzysztof Stefański z Wydziału Prawa i Administracji UŁ („Uczelnia wyższa dla edukacji prawnej w szkole”) oraz Radosław Sienkiewicz z Ministerstwa Sprawiedliwości („Edukacja prawna w szkołach a działania Ministerstwa Sprawiedliwości”).

Pozostałe wystąpienia dotyczyły już samej praktyki prawnej. O tym, że możliwe jest „Zyczliwe stosowanie prawa” mówił Mirosław Kaczmarek, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego UŁ. Trzy instruktywne wystąpienia przedstawili sędziowie: Grzegorz Gała („Czyny zabronione w szkole i sposoby reagowania”), Paweł Sydor („Mediacja rówieśnicza jako sposób rozwiązywania konfliktów szkolnych”) i Dorota Łopalewska („Rola sądu rodzinnego i nieletnich w procesie zapobiegania demoralizacji nieletnich. Postępowanie dotyczące władzy rodzicielskiej. Współpraca sądu rodzinnego i nieletnich ze szkołami i placówkami oświatowymi”), natomiast dwa kuratorzy sądowi: Aneta Stachecka („Rola i zadania rodzinnego kuratora sądowego w zakresie współpracy ze szkołami”) i Filip Tworowski („Studium indywidualnego przypadku – dobre praktyki dotyczące współpracy kuratora sądowego ze szkołą”).

Gość konferencji – Łódzki Kurator Oświaty dr Grzegorz Wierzychowski – podkreślił potrzebę tego, „aby nauczyciele poszerzyli swą wiedzę na temat zagadnień prawnych”. Natomiast dyrektor Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego Janusz Moos stwierdził dobitnie, że „edukacja prawna to konieczność edukacyjna czasów, w których żyjemy”.

*Tekst: Tomasz Misiak
Zdjęcia: Anna Gnatkowska*



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNO-TURYSTYCZNO-HOTELARSKICH W ŁODZI

DZIEŃ SĄSIADA

3 czerwca 2017 roku na terenie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich im. Wł. Grabskiego w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 171 odbył się piknik rekreacyjno-sportowy z okazji Dnia Sąsiada oraz Międzynarodowego Dnia Dziecka. Kilkogodzinna impreza z licznymi animacjami dla dzieci i konkursami z nagrodami także dla dorosłych zorganizowała szkoła i Rada Osiedla Bałuty-Centrum. Celem było sąsiedzkie spotkanie, nawiązanie relacji, zmniejszenie anonimowości na osiedlu oraz międzypokoleniowa integracja.

Gośćmi pikniku byli: Tomasz Trela - Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi, Krzysztof Piątkowski - Wiceprezydent Miasta Łodzi, Maciej Rakowski - radny Rady Miejskiej, Marian Papis - przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów, Lech Lewandowski - przewodniczący Rady Osiedla Bałuty-Centrum, Krystyna Jakóbowska - sekretarz Rady Osiedla Bałuty-Centrum, Antoni Kuchler - przewodniczący Zarządu Rady Osiedla Bałuty-Centrum, Sławomir Pietrzak - zastępca przewodniczącego Zarządu Rady Osiedla Bałuty-Centrum, Anna Rytwińska - członek Rady Osiedla Bałuty-Centrum oraz dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i przedszkoli.



Nie zawiedli nasi uczniowie, którzy niemal w komplecie pojawili się na imprezie. Równie licznie przybyli ci, do których ten dzień był adresowany – Nasi Drodzy Sąsiedzi – mieszkańcy pobliskich osiedli. Każdy znalazł coś dla siebie, bo atrakcji było mnóstwo.

Szkolne boisko „Orlik” stało się główną areną dla różnych konkursów sportowych. Na początku zaproszeni goście oddali strzały na bramkę i oficjalnie rozpoczęli zawody. Zaraz potem rozpoczęły się, równolegle rozgrywane, mecze piłki nożnej i siatkówki. W siatkówce rywalizowały ze sobą drużyny chłopców i dziewcząt. Zmagania zakończył bardzo widowiskowy, zacięty mecz pomiędzy nauczycielami i rodzicami. Wygrali nauczyciele, jednak nie wynik był tu najważniejszy, ale to, że wszyscy – i zawodnicy, i kibice - mieli okazję do wspólnej zabawy oraz integracji, co było kluczowym celem pikniku.

Nie mniej emocjonujący okazał się turniej piłki nożnej. Co prawda w skład drużyn klasowych weszli tylko chłopcy, ale za to ich kole-

żanki były najwierniejszymi i najgłośniejszymi kibicami. Po zakończonym meczu wszyscy chętni uczniowie, rodzice, nauczyciele i zaproszeni goście mogli sprawdzić swoje umiejętności „strzeleckie” - bramkarze mieli prawdziwy kłopot z obroną niezwykle precyzyjnych strzałów. W przerwie między meczami odbył się, przygotowany przez naszych nauczycieli wychowania fizycznego, instruktaż dla kobiet z zakresu samoobrony. Pokaz podstawowych chwytów zrobił furorę!



Szkolny Orlik okazał się także świetnym miejscem gier i zabaw dla dzieci. Te najmłodsze z wielkim zapałem grały w rzutki, a trochę starsze emocjonowały się na stanowisku do darta. Atrakcji dla dzieci było więcej. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się specjalnie dla nich przygotowane animacje: malowanie buzi, wielkie bańki mydlane i balonowe zwierzątka. Wszystkie prowadzili nasi uczniowie - certyfikowani animatorzy czasu wolnego (co roku w naszej szkole jest organizowany kurs, pozwalający uzyskać młodzieży uprawnienia animatora, Dzień Sąsiada był okazją do przetestowania nabytych umiejętności). Zdaniem przybyłych gości spisali się rewelacyjnie, zadowolone dzieci nie odstępowały ich na krok.

Podczas pikniku przedstawiciele Straży Pożarnej uświadamiali młodzieży oraz dorosłym potrzeby przeciwpożarowego zabezpieczenia mieszkań i domów. Wszyscy uczestnicy chętnie korzystali z możliwości dokładnego obejrzenia wozu strażackiego i znajdującego się w nim sprzętu gaśniczego. Zdjęciom w kaskach strażackich, na tle auta, nie było końca.



Funkcjonariusze Straży Miejskiej, którzy przybyli na nasz piknik, zaoferowali znakowanie rowerów. Jednocześnie przypominali podstawowe przepisy ruchu drogowego i zwracali uwagę na niezbędne wyposażenie rowerzysty. Kolejka ulubieńców dwóch kółek była imponująco długa i bardzo dobrze strzeżona, bo nad bezpieczeństwem wszystkich uczestników pikniku czuwała Policja.

Patio szkolne również tętniło życiem. Scenę opanowali uczniowie. Występy kilkunastu najbardziej utalentowanych i najodważniejszych młodych artystów głośno oklaskiwano. Niezwykły aplauz wzbudziła formacja taneczna Bouncing Cats, w której występuje nasza uczennica. Dreszczyku emocji dostarczyli członkowie szkolnego Koła Militarne MiT – Młodzi i Twardzi. Musztra w ich wykonaniu oraz profesjonalny pokaz pomocy przedmedycznej na długo pozostaną w pamięci.



Każdy z uczestników pikniku mógł w ramach warsztatów z rękodzieła artystycznego własnoręcznie wykonać lalkę z sizalu. Chętnych nie brakowało. Przez cały czas trwania imprezy o dobrych nastrojach dbał zespół Canada, którego założycielem i głównym filarem jest nasz ubiegłoroczny absolwent. Było więc głośno, tanecznie, melodyjnie... I smacznie, bo Koła Gospodyń Wiejskich „Cymbarka” i „Wilkowianie” z Rawy Mazowieckiej oraz Zakłady Mięsne „Wierzejka” częstowały naszych sąsiadów swoimi wyrobami! Chleb ze smalcem, żurek, kapusta z grochem i kiełbaski z grilla cieszyły się ogromnym powodzeniem, podobnie jak słodkie wypieki, kawa i herbata serwowane przez członków szkolnego Koła Kulinarnego.

Wszyscy znakomicie bawili się na naszym festynie, kilkakrotnie przesuwano jego zakończenie. To chyba najlepszy dowód, że pierwsza edycja Dnia Sąsiada w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich okazała się sukcesem!

Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nasze działania i przyczynili się do zorganizowania tej wspaniałej imprezy. Na kolejny Dzień Sąsiada zapraszamy w czerwcu!

*Agnieszka Wojtczak
Agnieszka Stolińska
Maria Wajgnier*



Felieton z cyklu **A W BUDZIE POD PSEM...**

Po co czytać książki?

Przyznam szczerze, że gdy cztery lata temu znalazłem w moje trzydzieste urodziny psa na wycieraczce przed drzwiami to zbaraniałem. Siedział sobie taki mały czarny stworek z czerwoną kokardą na szyi, ledwo wystając z kartonowego pudełka. Nigdy nie miałem psa, nie wiedziałem co, jak, gdzie! Weterynarz? Karma? Odrobaczenie? Szczepienie? Kolka? Nosówka? Smycz? Kaganiec? Ten ostatni kojarzył mi się z oświatą, bo każdy kolejny minister edukacji zamieniał kaganiec oświaty na kolejne kagańce dla nauczycieli...

Ale strach szybko przeszedł, już następnego dnia pobiegłem do księgarni i zakupiłem chyba z sześć pozycji. O tresowaniu, o rasach psów, o wychowaniu psa, poradnik o karmach... Wydałem około stówki! I zaczęła się zabawa. Wertowanie stron, zaznaczanie ważnych ustępów w tekście. Nie zdałem się na internet, ani na „dobre rady” znajomych, którzy psy już mieli. Sięgnąłem po książkę.

To jest jak nawyk, odruch bezwarunkowy. Gdy coś mnie zainteresuje, czegoś potrzebuję, to zawsze najpierw sięgam po książkę. Czy jestem wymarłym gatunkiem? U mnie w domu rodzinnym książka była zawsze. Psa nie było, ale książka tak. Najpierw czytała mama, potem tata, jak wracał z pracy. Wreszcie ja sam. Przeglądałem albumy, zdjęcia, czytałem pierwsze podpisy pod rysunkami, ledwo je sylabizując. Najlepszym prezentem dla mnie zawsze była książka, dopiero ostatnio przebiły ją... stroiki do saksofonu, na którym uczę się grać (oczywiście książki o Johnie Coltranie, Michale Urbaniaku czy Stanie Getzu, słowem o saksofonistach, też kupuję). Książki zabierałem ze sobą wszędzie. Pierwszy wyjazd zagraniczny, w 1995 roku do Rzymu, upłynął mi na lekturze „Oto jest Kasia” Ireny Jurgielewiczowej. Nie pamiętam zachwytyw na Piazza Navona. Nie kojarzę sklepienia Kaplicy Sykstyńskiej. Pamiętam za to pierwsze spotkanie z oryginalną włoską pizzą oraz historię dziewczynki, która musi zmierzyć się z tym, że już nie jest

najmłodszym dzieckiem w rodzinie, bo pojawiła się młodsza siostra. Kasia szybko traci dobre stopnie, staje się niezdolna. Czytałem to chyba jeden jedyny raz, a pamiętam całą fabułę...

No właśnie, kochani Czytelnicy. Jest rok 2017. Praktycznie każdy z nas ma w telefonie komórkowym internet, aparat fotograficzny, ulubione gry. Gabinet naszej Pani Dyrektor przypomina magazyn Media Markt: kilkanaście notebooków, telewizor, cyfrowe aparaty fotograficzne, mikrofony, myszki, zewnętrzne twarde dyski. Gadżety potrzebne do realizacji projektu edukacyjnego, który szkoła akurat dumnie wygrała. Po co w ogóle czytać książki? Czy nie wystarczy nam, ludziom XXI wieku, czytanie instrukcji obsługi do wyżej wymienionych urządzeń?

Odpowiedź prosta nie jest. Ja mam tylko - lub aż - 34 lata. Urodziłem się zatem w czasach, kiedy o internecie nikomu się nie śniło, telewizor kolorowy był może w pięciu mieszkaniach w bloku zaś wideoodtwarzacz dziwnych, czarnych kaset z amerykańskimi filmami jeden na klatkę! Co zatem robiło się w wolnym czasie? Sporo różnych rzeczy. Chodzenie po drzewach, walki na kasztany, strzelanie z procy, sklejanie modeli, kolekcjonowanie wszystkiego: od kapsli po znaczki. Dużą część wolnego czasu zajmowało nam także czytanie.

Czytaliśmy głównie książki przygodowe o wojnie, o Indianach i kowbojach (nieśmiertelny Karol May), przygody Tomka Wilmowskiego. Komiksy? Pewnie! Bywały i komiksy: świetny o greckiej mitologii, z wielką ilością informacji, którymi później można było brylować na lekcji, cała seria o polskich królach, w dwóch wersjach językowych, bo teksty w „dymkach” były po polsku i po angielsku! Do dziś pamiętam komiks *Hernan Cortes i podbój Meksyku* Stefana Weinfeldta i Jerzego Wróblewskiego. Dziś jest on gratką dla kolekcjonerów, kosztuje – bagatela! - ponad 100 złotych i zawiera więcej informacji

historycznych o konkwistadorach niż podręczniki do gimnazjum...

Książki, komiksy, bajki. Zalewane barszczem lub kakao, bo czytaliśmy je nawet przy śniadaniu czy obiedzie. Było później z kolegami o czym rozmawiać. O czym dyskutować. Nie mieliśmy jakoś nadmiaru problemów z ortografią, interpunkcją, pisaniem wypracowań, rozprawek, opowiadań. Mieliśmy je o czym pisać. A dziś? Przecież żaden polonista nie zada uczniom wypracowania: „Notebook – mój przyjaciel, z którym z spędzam czas”. Wszak strasznie nudne byłyby to wypracowania, bo czyż można zaprzyjaźnić się z maszyną? Szczerze wątpię. Czytanie było dla nas kluczem, oknem do dalekiego świata... Marek Kamiński zdobył dwa bieguny, odbył ze sto podróży po świecie, bo – jak napisał w swojej biografii – czytał w wieku dwunastu lat książki Juliusza Verne’a.

Przyznam szczerze, że nie bardzo rozumiem ludzi, którzy nie czytają lub nie lubią czytać. Jeszcze gorzej reaguję, gdy słyszę, jak ktoś mówi z dumą w głosie: „Ja niczego nie muszę czytać, ja mam internet”. Przecież czytanie - nawet informacji w internecie - wymaga zrozumienia. A czytanie ze zrozumieniem można najlepiej wytrenować właśnie poprzez czytanie książek. Człowiek, jeśli chce mówić o sobie w dalszym ciągu *homo sapiens* – człowiek rozumny, czytać o prostu musi. To element naszej ewolucji, naszego rozwoju.

Nieraz podczas spacerów z moim czworonogiem w parku, zwłaszcza gdy jest ciepło, lubię przysiąść na ławce, uwiązać psa koło siebie, wyjąć z plecaka książkę i odpłynąć w inny świat. Nie przeszkadza mi wówczas polityka, głupie decyzje kolejnych ministrów, nie tylko tych od edukacji. Wyłączam komórkę, dostęp do wszechobecnej sieci i czytam. A pies? Pies spokojnie kładzie mi się koło nóg i odpoczywa. Odpoczywamy razem.

Maciej Samolej



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK

**LIDER KSZTAŁCENIA
PRAKTYCZNEGO**

**UCZELNIA
O ZASIĘGU
OGÓLNOPOLSKIM**



Jedna z siedmiu
uczelni w Polsce
z tytułem **AKADEMII**
- **3** doktoryzowania

Studia po polsku i po angielsku



18 tys.
studentów

50 tys.
absolwentów



**NAJCZĘŚCIEJ
WYBIERANA**
uczelnia niepubliczna
w Polsce wg MNiSW

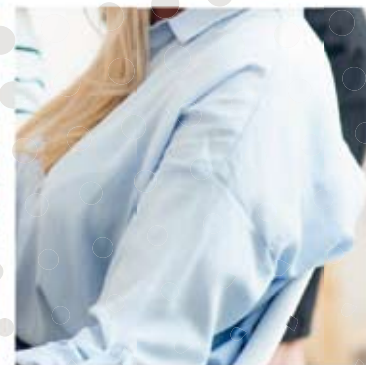
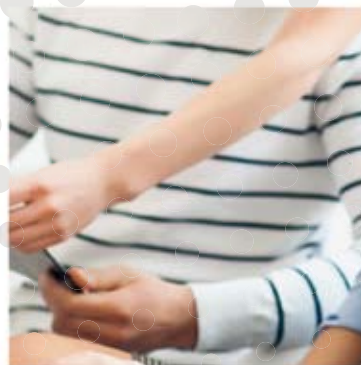


ŚCISŁA CZOŁÓWKA RANKINGÓW!
Certyfikat „Uczelnia Liderów”
oraz „Dobra Uczelnia - Dobra Praca”
Międzynarodowa akredytacja NEASC

**OSTATNIE DNI
REKRUTACJI !**



CLARK UNIVERSITY
- AMERYKAŃSKI
DYPLOM MASTER

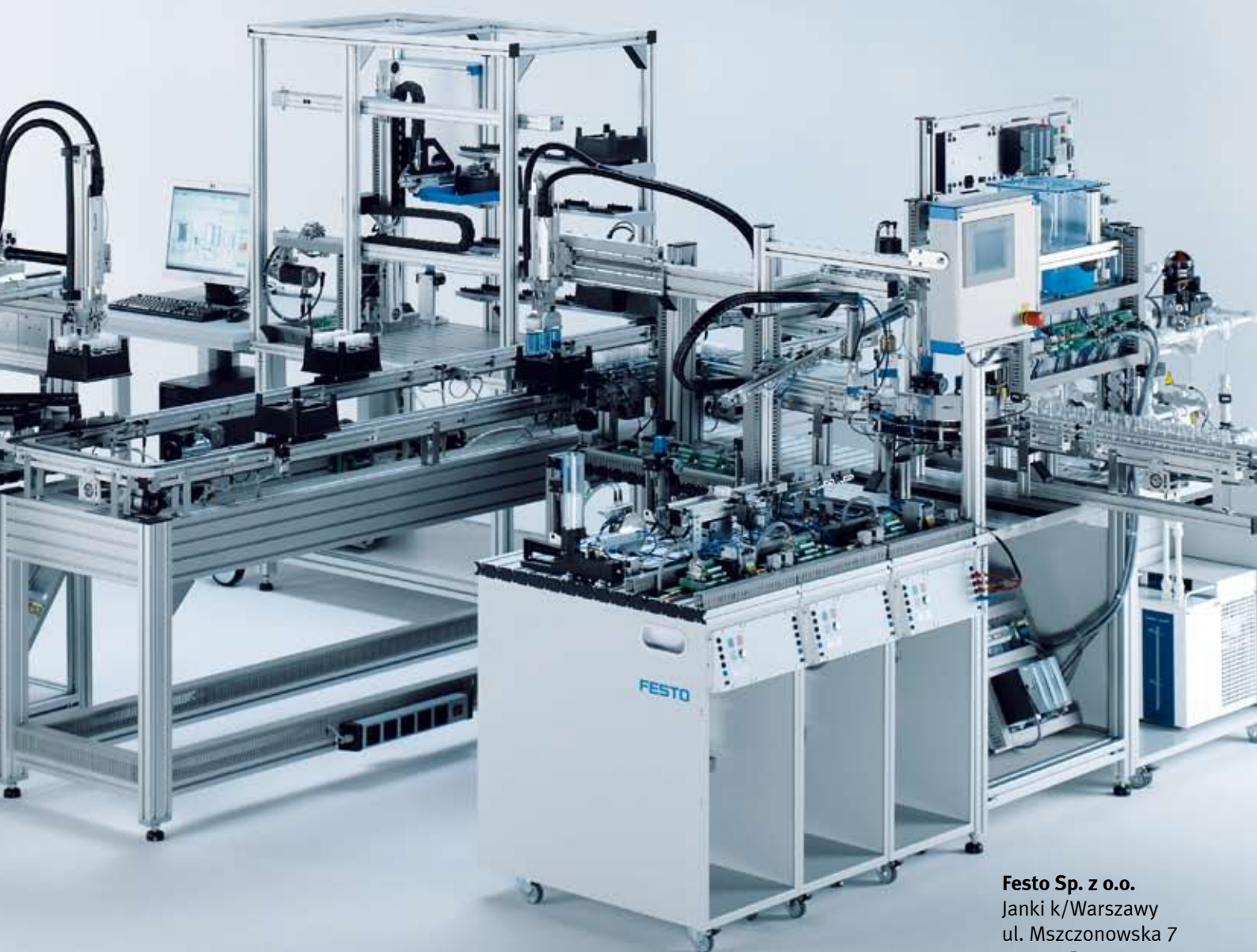


Warszawa, Łódź, Kraków

www.san.edu.pl

Fabryka AFB jako przykład multidyscyplinarnej platformy szkoleniowej

FESTO



Festo Sp. z o.o.
Janki k/Warszawy
ul. Mszczonowska 7
05-090 Raszyn
Tel. +48 22 711 41 01
Fax +48 22 711 41 05
didactic_poland@festo.com
www.festo.pl